Nr 288. Kraków, Wtorek 19 Grudnia 1905 Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników A. Blizzewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropeza i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Korfińskiego, Sukiennice. — Handel Krotochwila, Rynek. — Handel J. Rideu, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Bessel. — W Jarosławiu A. Auster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Rasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 16 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Papież Pius X i Polacy.

Mamy wreszcie przed sobą pismo papieża Piusa X do biskupów w Królestwie Polskiem. Jeżeli streszczenie tego pisma, podane w telegramach pism berlińskich, w całej Polsce przygnębiające wywołało wrażenie, to dosłowne brzmienie orędzia papieskiego wrażenia tego złagodzić nie może, jeżeli raczej pogłębia je przez łatwo zrozumiałą tendencyę polityczną całości, a gorszącą nieznajomość stosunków w zaborze rosyjskim, okazaną w poszczególnych ustępach.

Na wstępie owego pisma, datowanego z 3 b. m., wspomina papież z wielką tkliwością o pielgrzymkach polskich ostatniej doby, a zwłaszcza o pielgrzymce „wybranej szkół polskich młodzieży". Następuje uznanie zasług historycznych, jakie Polska dla kościoła położyła, tak że „nazwa Polak a katolik za równorzędne były poczytane". Dlatego smutkiem i wzruszeniem przejmują Stolicę św. „nadzwyczajne trudności", w jakich żyją Polacy, państwu rosyjskiemu podlegający. Papież poleca tedy biskupom tamtejszym, aby pismo jego „każdemu z wiernych wytłomaczyli", — aby wszyscy zawartym w niem „upomnieniom się poddali" i aby tym sposobem przywrócone zostały „ów spokój i ta zgoda", do których „najlepsi z Polaków" dotychczas nadaremnie dążyli. Do zalecenia zaś i osiągnięcia tej zgody potrzeba zastanowić się nad tem, jakie i jak wielkie „są te zła", które obecnie naród polski trapią, — a powtóre, jak wielkie są obowiązki, które „dla zmniejszenia zła zarówno na biskupów, jak na wiernych spadają".

Założenie odezwy papieskiej jest tedy pod względem logicznym bez zarzutu. Niestety jednak, owo podstawowe określenie jakości i rozmiarów „zła" — z których wysnuć się mają obowiązki biskupów i ludności polskiej, oparte zostało na z gruntu fałszywych, w wielu punktach, informacyach — skutkiem czego w niewłaściwym także kierunku zwrócić się musiały wskazania papieskie co do ciążących na biskupach i ludności polskiej obowiązków. I tak, przystępując do określenia „jakości i rozmiarów zła", pisze papież Pius X:

„Snać źródłem i początkiem reszty cierpień są owe partye ludzi przewrotnych, których nigdzie nie brak i które dla wywrotu praw i ustaw się utworzywszy, namową, poklskiem i odważnemi zakusami dążą wprost do tego, aby zazatrwożony lud porwać za sobą i, z niezmierną dla społeczeństwa obywatelskiego szkodą, do wszelkich zbrodni popchnąć. Do nich przybywa jeszcze mnóstwo takich, co miłość ojczyzny, w niemądry sposób rozumianą, mając na ustach, mienią się zwolennikami radykalizmu narodowego. Celem ich jest wywoływanie i pielęgnowanie politycznego rozwydrzenia umysłów. Dla tego daje się lud podrażniony i olśniony tak często skłaniać do gwałtów i szalonych postępków; dla tego z każdym dniem staje się gorszem położenie naszej Polski, która w żadnej mierze na to nie zasłużyła".

Po tem niefortunnem, politycznem określeniu „radykalizmu narodowego", którego celem nie są „gwałty", lecz właśnie położenie tamy gwałtom i nadużyciom rządu samowładczego, następuje najfatalniejszy, bo wprost ignorancyę stosunków i wypadków w zaborze rosyjskim zdradzający, ustęp orędzia papieskiego. Mianowicie czytamy w niem:

„W takim składzie rzeczy, kiedy masy do tego są przygotowane i zuchwałości bezkarność poręczają, właśnie najgorsi, którym się wcale dobrem i pięknem wydaje mięszać ludzkie i boskie rzeczy, popełniają zbrodnie nieludzkie, jakiemi, że tylko jeden przytoczymy przykład, **były niedawne, publiczne rzezie żydów (!)**, co przecież ewangielia, wszystkich bez różnicy kochać nakazująca, potępia i odrzuca".

Wprost wierzyć się nie chce, aby w Watykanie nie było obecnie referenta, obznajomionego z biegiem spraw i wypadków w zaborze rosyjskim, co do których wydaje się biskupom i ludności wskazania, z żądaniem, aby im bezwarunkowo ulegano. Podczas gdy Królestwo Polskie ma prawo dumnem być z tego, że do rzezi żydów nie dopuściło, — robi się mu z tego właśnie zarzut, czego uniknięcie jest wielką zasługą jego ludności, zasługą tkwiącego w niej poczucia publicznej sprawiedliwości. Cóż dziwnego, że dalsze wywody orędzia papieskiego czyta się pod wrażeniem, które ostatni ustęp narzuca czytelników.

Papież przyznaje łaskawie, że „nieskończenie przeważna część narodu polskiego składa się z ludzi dobrych". Ale snać porzucili oni oręż i poprzestając na skargach, „nie czynią prawie nic, coby do zwalczenia tak wielkiego zła prowadzić mogło".

„Jużcić skargi wasze są słuszne — czytamy dalej w piśmie papieskiem — do nich także my przyłączamy skargi nasze i łzy. Ale wiedzcie, że skargi żadnego nie przynoszą pożytku, jeżli z siłą zespoloną wszyscy podlegli państwu rosyjskiemu Polacy wszystkie myśli i siły swoje nie zwrócą ku naprawie szkód, jakie pod względem religijnym, politycznym i społecznym zuchwałość rewolucyonistów wyrządziła".

A przecież, — mimo woli przychodzi na myśl, — tej „zuchwałości" rewolucyonistów zawdzięcza kościół katolicki wymuszenie na rządzie carskim ukazu tolerancyjnego, dzięki któremu tyle osób na łono tego kościoła powróciło.

Dalej czytamy w piśmie papieskiem:

„Wymaga przenajświętsza religia Chrystusowa, abyśmy się nigdy porywom umysłu unosić nie dali, tylko, aby przeciwnie zmysł zdrowy miarkował je, i władzy swojej poddawał. Z tego powodu zabronione są katolikom wszelkie dążności partyjne, które się danemu od Boga prawu sprzeciwiają. Jakoż bynajmniej wymawiać się tem nie można, że czynią to ze względu na korzyść ludzkości. Albowiem tu znowu upomina nas nauka katolicka, że osiągnięcie dóbr wiecznych powinno iść przed wszelką znikomą korzyścią ziemską.

„Z tej podwaliny wynika reszta. W pośród ruchów i przejść, które obecnie państwo rosyjskie, a oraz podległą temu państwu część Polski w niepokój wprawiają, powinni mieszkańcy katolicy stać po stronie pokoju i porządku. W tym względzie dobrze będzie, jeżeli wszyscy przypomną sobie wyrazy, jakie ś. p. poprzednik nasz (Leon XIII) do was wypisał: „Ci zaś, którzy władzy są podlegli, powinni stale zachować cześć i wierność dla monarchów, ile że Bóg przez człowieka rządy Swoje sprawuje i być im posłusznymi, nie z obawy kary, lecz dla woli Bożej (I, Rzym. 13, 5) wznosić za nich prośby, modlitwy, dziękczynienia; powinni strzedz świętego porządku społeczeństwa; od knowań i sekt bezbożników unikać się i niczego nie przedsiębrać buntowniczego; wszystkiem się przyczyniać do zachowania spokoju w sprawiedliwości".

Fatalne jest wprost przypomnienie owej encykliki Leona XIII w obecnych czasach, gdy cała Rosya a z nią Polska dąży do obalenia rządu czynowniczego, będącego synonimem gwałtu i niesprawiedliwości.

Lekkim już tylko, na krwawiącą ranę wcale nie działającem plasterkiem, jest zwrot tuż po tem w piśmie papieskiem następujący:

„Aby zaś katolicy ten mir pokoju nie jeno kochali i onego pragnęli, ale także czynnie, jak tego obowiązek wymaga, do dojrzenia prowadzili, a osiągnięty nieskazitelnie strzegli, jest dla nich absolutną koniecznością, aby naśladując przewrotowców, zbierali się w związki, w którychby radą i czynem zespoleni, za religię i ojczyznę dobitnie walczyli. Tym zaś związkom przewodniczyć powinna przedewszystkiem zasada, iż strejki i zmowy, które obecnie tak są częste, i dobru ogółu szkody niezmierne wyrządzają, są całkiem zakazane. Ażeby zaś gruntownie zostały uprzątnięte, powinni katolicy po prawdzie starać się o usunięcie biedy robotników i proletaryuszów".

Zakaz strejków, wiodących właśnie do usunięcia biedy robotników i proletaryuszów, pozostanie już dlatego samego bez skutku, że przychodzi po strejkach, które w wielu wypadkach bardzo skutecznym okazały się środkiem.

W dalszym ciągu powołuje się papież na niefortunną odezwę ks. arcybiskupa warszawskiego, odwodzącą młodzież od strejku szkolnego. „Nie możemy — pisze papież tutaj — zaniedbać usilnego upomnienia młodzieńców, oddających się studyom, ażeby z powodów politycznych nie zmawiali się dla opuszczania wykładów. Albowiem, jak już czcigodny brat arcybiskup warszawski trafnie wskazał, wielorakie a nie małe wynikają stąd szkody publiczne i prywatne".

Podniósłszy doniosłość należytego kształcenia kleru, zwraca się papież z następującą do Polaków apostrofą, będącą właściwie streszczeniem politycznej myśli całegoje go orędzia.

„Wreszcie, zanim pismo Nasze zakończymy, uważamy za właściwe, mądrości i łagodności waszego cesarza przepotężnego, którego przyjazne dla nas usposobienie z doświadczenia znamy, publiczną oddać pochwałę za to, że ukazem swoim z d. 30 kwietnia b. r. poddanym sobie ludom wolność sumienia zapewnił. Ustępstwo to, które serca wszystkich ucieszyło, wzmocnił i rozszerzył ukaz z d. 30 października".

Pochwała ta i hołd, oddane przez papieża „łagodnemu cesarzowi" z równoczesnem potępieniem tych, co faktycznie wywalczyli ukaz tolerancyjny, — jest już z jednej strony konsekwencyą niezrozumienia sytuacyi w Rosyi, z drugiej następstwem przypuszczenia, że sytuacya ta nie została w Polsce zrozumianą i dlatego łatwo narzucić jej charakterystykę, przy zielonym stoliku w spokojnym Watykanie przez dyplomatów zredagowaną.

Pismo papieskie kończy się następującemi słowy:

„Zresztą upominamy wszystkich, aby nadane prawa obywatelskie z umiarkowaniem(!) i sumiennie wykonywali, do tego jedynie dążąc, aby spowinowacona z państwem rosyjskiem Polska była w położeniu coraz pomyślniejszem. Co żeby nastąpiło, my, jako najmocniej [illegible] ojciec waszej Polski, nigdy nie [illegible] najpotężniejszego cesarza, co do nas należy. [illegible] rękojmię łask Bożych i jako dowód Naszej szczególnej miłości dajemy wam czcigodni bracia, waszemu klerowi i narodowi z całą miłością w Panu błogosławieństwo apostolskie".

Tyle orędzie papieskie. Do sprawy tej, która wzburzyła całą Polskę, wrócimy jeszcze. Tutaj tylko tyle na razie zauważyć musimy, że Polska żadną miarą nie może przyjmować z Watykanu wskazówek dla swojej polityki narodowej. Ostatnie pismo papieskie przekonanie to pogłębi i utrwali niechybnie we wszystkich, najbardziej nawet do kościoła przywiązanych, sferach społeczeństwa polskiego. Watykan okazał tutaj lekceważącą wprost ignorancyę w zakresie spraw i wypadków, rozgrywających się na terenie wielkiej rewolucyi rosyjskiej. Watykan nie zrozumiał chwili i jej charakteru, szukając dla spraw kościoła poparcia tam, gdzie one nigdy z życzliwością się nie spotykały, bo u zdemoralizowanego, upadającego rządu prawosławnego autokraty.

Watykan chciał dogorywającemu rządowi carskiemu wyświadczyć wielką przysługę polityczną, zakazując Polakom brać udział w ruchu rewolucyjnym, który dla nowych form prawno-państwowych w Rosyi toruje drogę. A przecież Kościół katolicki z pewnością większej wolności i swobody używać będzie pod nowym rządem — jakimby on nie był — wywalczonym przez rewolucyę, od tej „swobody", jakiej zażywał pod absolutnemi rządami cara.

Pismo papieża na wszelki sposób przyszło za późno. Polska nie wróci się z drogi, która się dla niej korzystną okazała. W tym razie wypadki muszą być dla nas silniejszym argumentem, nawet od powagi papieża, którą uznajemy i szanujemy, o ile ona dotyczy spraw dogmatycznych i administracyi kościelnej.

Głos francuski o Polsce.

W dzienniku socyalistycznym „L'Humanité", którego naczelnym redaktorem jest Jan Jaurès, znany przywódca socyalistów francuskich i członek Izby deputowanych, pojawił się p. t. „Polska" artykuł wstępny, o którym nieco obszerniej wspomnieć musimy choćby tylko z tego powodu, że to jest głos francuski o Polsce. Autor artykułu Gustaw Rouanet podnosi przedewszystkiem tę znamienną cechę rewolucyi w Rosyi, że walczy tam przeszło 150 milionów ludzi nietylko o prawa człowieka, lecz także o prawa narodowości. Dwa te prądy uderzają równocześnie w tron carski, a ludy uciśnione i pozbawione praw przez despotyczny rząd rosyjski, znajdują poparcie w uświadomionych warstwach narodu rosyjskiego.

Zaznaczywszy tę znamienną cechę rewolucyi w Rosyi, Rouanet twierdzi, że sprawdzają się tam teoryje socyalistów, którzy głoszą zwycięstwo powszechnego postępu nad przemocą fizyczną. Nacyonalistom francuskim zarzuca autor artykułu, że sympatye ich zwracają się nie ku Polsce uciśnionej, ale ku caratowi uciskającemu.

„I tak być musi — pisze dalej Rouanet. — P. Artur Meyer (redaktor dziennika „Gaulois". P. r.), rzucając anatema na rewolucyę w Rosyi, jest w zgodzie z tradycyą zarówno partyi konserwatywnej, jakoteż i Watykanu, który nie przestał głosić, że wszelka władza pochodzi od Boga i że wierni nie mają prawa do badania jej źródeł. Cóż to znaczy, że zdobywcy pogwałcili Irlandyę? Irlandya powinna się poddać Anglii protestanckiej, ponieważ siła jest oznaką legitymizmu. Poddać się nietylko ciałem, ale i duszą, więcej przez przymus moralny, niż fizyczny, ponieważ każda władza jest boską.

„W taki sposób zawsze rozporządzali papieże, a przed dwoma dniami (artykuł pojawił się dnia 14 bm. P. r.) „Osservatore Romano" ogłosił encyklikę Piusa X, który potępia dążności autonomiczne Polski podobnie, jak Grzegorz XVI potępił narodowe [illegible] nową encyklikę, „Księgi Pielgrzymstwa" Adama Mickiewicza, głowy emigracyi polskiej, w tłómaczeniu, które pojawiło się z przedmową Montalemberta, młodego naówczas i zostającego pod wpływem Lamennaisa, którego uczniem chętnie się mianował. Biedny Mickiewicz! Zaklinał chrześcijaństwo, ażeby pospieszyło na pomoc Polsce zwyciężonej, Polakom rozproszonym, błądzącym po drogach wygnania. Od Mikołaja nieubłaganego apelował do papieża i Boga. Ale Bóg nie odpowiedział. Był zbyt wysoko, jak powiada przysłowie polskie. Natomiast papież odpowiedział: przez wyklęcie rewolucyi, przez potępienie „Ksiąg pielgrzymstwa" i przedmowy Montalemberta. A Montalembert prosił o przebaczenie papieża i ukorzył się.

„Prawie o wiek później Pius X potępia autonomię polską i ludzi „niepokojów" z r. 1905, z tą samą nieugiętością, z jaką Grzegorz XVI potępił „rewolucyonistów" z r. 1830. I oto sprawdzają się słowa prorocze Micheleta: „Włochy zwyciężą i będą żyć, ponieważ opuściły Watykan. Polska nie umarła; żyjąc znajduje się w grobie i nie wydostanie się z niego, dopóki nie zrozumie wewnętrznej sprzeczności, która ją odosabnia od świata żyjącego". Polska wychodzi z grobu. Nie jak w r. 1863 z generałami, należącymi do kongregacyi Serca Jezusowego, wznosząc krzyż rzymski przeciwko bizantyńskiemu, ale powiewając czerwonym sztandarem rewolucyi i depcząc orły carskie. Ten sam sztandar wolności powiewa w Warszawie i Petersburgu. Tym razem gromy papieża nie wzbudzą chyba echa w Polsce robotniczej i rewolucyjnej, unoszącej się walką tą samą, co i Rosya, walką o prawa i wolność ludzi i ludów".

W tym samym numerze „L'Humanité" p. t. „Odpowiedź papieżowi" znajduje się artykuł, którego autor (J. L.) podnosi, że najlepszą odpowiedzią na encyklikę papieża są uchwały, powzięte przez duchowieństwo polskie na zjeździe, który się odbył w Warszawie. Uchwały te, podane dosłownie w korespondencyi naszego pisma, są znane czytelnikom polskim.

W dzienniku „Le Journal" w depeszy obszernej, którą z Rzymu redakcyi nadesłano, czytamy o piśmie papieża do Polaków:

„Nic nie wskazywało na to, aby mogła ukazać się publikacya tego dokumentu, skoro Pius X od trzech miesięcy opierał się interwencyi w tej sprawie politycznej. Dziś niespodziewa ie podjął politykę Leona XIII względem Rosyi".

Po obszernem zaś streszczeniu odezwy papieskiej korespondent donosi:

„Ten nieoczekiwany dokument wprawił w gniew licznych polskich księży, którzy schronili się do Rzymu. Widziałem się z generałem Zmartwychwstańców polskich. „Będziemy posłuszni ślepo — rzekł tenże — Ojcu świętemu w sprawach dogmatycznych, ale nasi bracia i przyjaciele w Polsce bez wątpienia sprzeciwią się instrukcyom politycznym Piusa X, jak Francuzi sprzeciwili się wskazówkom politycznym Leona XIII".

Słowa te podajemy na odpowiedzialność francuskiego dziennika.

De profundis.

(Kor. N. Ref.).

Wiedeń, 17 grudnia.

„De profundis clamavit" poseł Piotr Górski, który wczoraj w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem imieniem Koła polskiego głos zabrał, ażeby imieniem konserwatystów złożyć oświadczenie, że kraj nasz ostygnie w swych uczuciach dla dynastyi i państwa, jeżeli rząd będzie robił umizgi do ulicy, i jeżeli kolorem jego będzie kolor czerwony, zamiast czarno-żółtego.

Jest to modny dzisiaj styl hr. Sternberga, uchodzącego za właściwego speakera konserwatystów Koła polskiego. Ale podczas gdy hr. Sternberg wytykając bar. Gautschowi kokieteryę [illegible] ulicy mówił [illegible] „Ekscelencyo, gdy już bić zaczną, to pamiętaj, że moi chłopczescy najlepiej biją" — to pytamy się, w czyjem imieniu poseł Górski groził? W Kole polskiem są z nim solidarni tylko posłowie: Bobrzyński, Struszkiewicz i brat jego, — ale ci trzej wraz z nim samym znikną z powierzchni politycznej, gdy powszechne głosowanie przejdzie. Wszak ich wyborcy na całą sumę wynoszą setkę, oddzieloną od społeczeństwa przepaścistą głębią. A nawet do prasy nie zdołaliby przenieść walkę, bo ta prasa, która im otworem stoi, to półurzędowa prasa.

Prawda, że posłowi Górskiemu bili brawa także fronderzy podolscy, a na ich czele główny frondeur, pos. Kozłowski, który z tego szeregu sam jeden reprezentuje w kraju pewną siłę, raz jako jeden z dwóch przywódców partyi klerykalnej (drugim jest były namiestnik hr. Piniński), a powtóre jako działacz narodowy. Znaczenie posła Kozłowskiego jako reprezentanta wsteczniсtwa, sprowadził poseł Rotter na ostatniem posiedzeniu Koła sejmowego do właściwej miary. Pos. Kozłowski oświadczył wówczas, że będąc przeciwnikiem piątej kuryi wyszedł podczas uchwalania tej ustawy za Badeniego na korytarz; otoż Rotter powiedział, że tak samo ponad głową pana Kozłowskiego przejdzie zniesienie kuryi i on co najwyżej będzie mógł wyjść na korytarz.

Poważniejszym jest pos. Kozłowski, jako na-

Teatr.

„Jegomość Pan Rej w Babinie". Świecka krotofila w trzech sprawach, na czterechsetny anniwersarz napisana przez Adolfa Nowaczyńskiego.

Nie przestają laury sceniczne kusić autora ucieszných „Sowizdrzalskich skotopasków". Po całym szeregu drobiazgów scenicznych, które były przygrywką niejako do poważniejszej scenicznej twórczości, „Djabeł łańcucki" był już poważnem wkroczeniem na teren historycznej komedyi, szczególniej umiłowanej przez Nowaczyńskiego. Napisany zaś obecnie na obchód czterechsetnej rocznicy „Jegomość Pan Rej w Babinie", jest niemniej szeroko rozprowadzonem malowidłem obyczajowo-kulturalnem, zaznaczającem dalsze ogniwo jego usiłowań wkroczenia w dziedzinę sceny. I gdyby szeroki rozmach w podmalowaniu charakterystyki tła i epoki, gdyby wyrazisty rysunek całego szeregu typów szlachetczyzny XVI wieku starczyć mogły do stworzenia krotofili, którаby zadowoliła literaturę i teatr, widzów i aktorów, utwór p. Nowaczyńskiego mógłby być istotnie uważany za wzbogacenie scenicznego plonu najnowszego dorobku naszego, zwłaszcza w okresie przejściowym, jak obecny, gdzie zdrowa i jasna myśl tak rzadkim jest przymiotem dzieł najmłodszych. Ale „Jegomość Pan Rej w Babinie", jako sztuka teatralna, jest jeno zarysem utworu scenicznego. Są tu szerokim rzutem pióra kreślone kontury, są wycieniowane pewne szczegóły, ale całości brak spoistości, brak teatralnego węzła, któryby wszystkie wymagane czynniki ujął w logicznie rozwijający się wątek akcyi.

Autor korzysta jednak w tym wypadku z przywileju, który go salwuje od zarzutów krytyki. Jego „krotofila" jest sztuką okolicznościową, na „czterechsetny anniwersarz" Rejowski napisaną, a jako taka spełnia dostatecznie swoje zadanie. Daje silnie kolorystyczny z pewną tężyzną staroszlachecką malowany obraz obyczajowy, wskrzesza wizerunek Reja, nie taki może zajmujący i sympatyczny, jakimbyśmy go widzieć pragnęli, ale w każdym razie wycieniowany starannie i z widoczną dla tematu predylekcyą. Połączenie osoby Reja z wesołym epizodem „Rzeczypospolitej Babińskiej" dało p. Nowaczyńskiemu możność użycia tutaj właściwego jego temperamentowi literackiemu tonu jowialno-satyrycznego i utrzymania go przez cały tok sztuki. A że rzecz pisaną jest w stylu i języku XVI wieku, że autor posługuje się gęsto słowami, zwrotami i dowcipem samego Reja, wprowadzając nawet w trzecim akcie rozaj komedyi „dell'arte" z urywkiem dyalogu między „Panem i Wójtem i Plebanem", więc sztuka, obfitująca nadto w liczne i gwarne sceny zbiorowe, ma pewien oryginalny typ swojskości, ma humor staropolski i rozlewność szeroką, przymioty, mogące zastąpić brak silniejszego wątku scenicznego.

Jesteśmy w Babinie. Scena przedstawia nam znany obraz Matejki, przedstawiający społeczeństwo babińskie i rezydencyę Imć pana Stanisława Pszonki. Nie zaraz atoli scena napełni się tym tłumem, który pamiętamy na obrazie mistrza Jana. Na razie widzimy tylko przygotowania do uczty, któremi kieruje Jejmość Pani Barbara Pszonkowa. Z rozmowy, prowadzonej przez nią z cześnikową Wolską, dowiadujemy się, że na dzisiejszem zebraniu w Babinie spodziewany jest pan z Nagłowic, który odegra rolę sędziego w sporze p. Stanisława Pszonki z Piotrem Kaszowskim, mężem siostrzenicy pana Pszonki.

Nie otrzymawszy bowiem od tegoż Pszonki Pszonki należnego żonie swej wiana, p. Kaszowski zaklął się, że tak długo nie uzna się małżonkiem pięknej Doroty, póki mu opiekun jej nie wyliczy na stoł pieniędzy. Roztropna i doświadczona cześnikowa doradza nadto Dorotce, aby użyła na męża wypróbowanego kobiecego sposobu i udawnła do czasu zajętą innym rycerzykiem. Zazdrość bowiem bywa często budzicielką miłości.

Przybywają goście. Gwarno, dwornie i tłumnie wpływa na scenę barwny orszak szlachty z panem Mikołajem na czele. Jako gościa ma go oracyą witać w imieniu gospodarza pan Kaszowski. Aliści gniewny na Pszonkę zaklina się, że przygotowanej na cześć gościa oracyi nie wygłosi, dopóki mu Pszonka należnego za Dorotkę nie wypłaci wiana. Tedy jak niepyszny sam Pszonka, acz nieprzygotowany, tnie do Reja ex improviso powitalną mowę — po której Rej zmuszony zostaje według zwyczaju wychylić olbrzymiej wielkości puchar węgrzyna.

Akt trzeci przynosi owo wspomniane wyżej interludyum, wprowadzające odegrany przed biesiadnikami babińskimi ustęp z „Rozmowy Reja między Panem wójtem i plebanem". Rej, powołany do osądzenia zatargu między Pszonką a Kaszowskim, skazuje Pszonkę na zapłacenie dłużnego wiana, poczem Kaszowski, podrażniony umizgami rotmistrza Mężyka do swej żony, skwapliwie i zgoła bez wstrętu przygarnia odepchniętą Dorotkę.

Oto i cały wątek „sprawy". Nie starczyłoby tego na sztukę obyczajową, gdyby autor w sposób zręczny zbiorowemi scenami i uciesznemi epizodami nie był podniósł zainteresowania sztuki, oraz nie pobudził widzów do szczerego śmiechu wprowadzeniem ówczesnego „theatrum" przed widownię. A ten epizod, udatnie wpleciony i podniesiony doskonałem wykonaniem aktorskiem, ratował honor sztuki i podtrzymał słabnące jej napięcie.

Wprawdzie tytularnym i rzeczywistym bohaterem sztuki jest twórca „Żywota człowieka poczciwego", ale oświetlenie, w jakiem go ustawił p. Nowaczyński, sprawia pod wieloma względami zawód tym, którzy oczekiwać mogli w tem dziele literackiej apoteozy Reja, choćby z tytułu okolicznościowego charakteru sztuki, na jubileusz napisanej. P. Nowaczyński nietylko że nie dał apoteozy Reja, ale wprost przedstawił go jako jowialistę, filistra, szukającego treści życia w używaniu jego darów. Wszystko, co w usta jego wkłada, ma charakter raczej satyry, rzuconej przez pryzmat uprzedzenia, aniżeli uznania, należnego temu, który pierwszy zaczął pisać po polsku.

Teatr nasz pod względem inscenizacyi i wystawy sztuki p. Nowaczyńskiego zadanie swoje spełnił z pietyzmem. Mieliśmy na scenie jakby żywy obraz z dzieła Matejki, a w postaciach sztuki wcielenie staropolskiego typu. Rej grany przez p. Żelwerowicza, przypomniał nie tylko w szczegółach charakteryzacyi ale także w komicznem ujęciu jowialnego podkładu roli Szekspirowskiego Falstaffa. Miał humor szczery, pogodny i głośny, zamaszystość i zdecydowany zarys typu.

W skupionej grze p. Sosnowskiego widniała źle ukrywana zawiść i egoizm brutalny. Pszonkę odegrał z zacięciem i dosadnością p. Stępowski, podnosząc wzorową deklamacyą artystyczny pierwiastek roli. Toż samo powiedzieć można o pp. Andruszewskim, Popławskim i Sobiesławie. Najwdzięczniejsze pole do gry miał p. Jednowski, pełen humoru w całem ujęciu sylwetki blagiera Mężyka i wyzyskaniu wdzięcznego epizodu niefortunnych umizgów do Dorotki Kaszowskiej.

Z kobiet, panie Wysocka i Słubicka bardzo trafnie i zajmująco zarysowały role Pszonkowej i Wolskiej. Ślicznie wyglądała p. Ordon-Sosnowska jako zaniedbana Dorotka.

W epizodycznych rolach zwracali na siebie uwagę pp. Leszczyński, Osterwa, Preissner i Walewski — pierwsi dwaj w intermedyi Rejowskiej arte odegranej, dwaj drudzy w rolach braciszka zakonnego i mistrza ceremonii babińskiej.

Nowa, ładna dekoracya pędzla p. Spitziara przedstawiająca park babiński — efektowne staropolskie kostyumy, jak również staranne wyreżyserowanie scen zbiorowych, podniosły nastrój przedstawienia. — Autora kilkakrotnie wśród oklasków wywoływano.

W. Pr.

rodowiec. We wschodniej Galicyi jest ludność polska w mniejszości, bo zaledwie do dwóch piątych dochodzi. Taka, acz bardzo znaczna mniejszość, która kulturalnie oraz majątkowo ma wielką przewagę nad liczebną większością, mogłaby ewentualnie zostać bez jednego posła, więc agitacya posła Kozłowskiego przeciw „brutalności liczbowej" ma odgłos u ludności polskiej na wschodzie. To narodowe niebezpieczeństwo usiłuje stronnictwo demokratyczne polskie w ten sposób zażegnać, że z jednej strony pozostawia ludności ruskiej słusznie jej się należącą ilość posłów, z drugiej strony żąda wprowadzenia do ordynacyi wyborczej tych paliatyw (jak n. p. przez odpowiedni rozkład okręgów wyborczych), któreby we wschodniej Galicyi ubezpieczyły nasz narodowy stan posiadania.

Na to jednak, żeby ze względu na ten interes narodowy miała być utrzymana kurya wielkiej własności pod taką albo inną formą i żeby cała zachodnia Galicya, w której interes polski bynajmniej zagrożony nie jest, pójść miała na nowo pod „brutalne" rządy konserwatystów à la Piotr Górski, — na to już nietylko posłowie demokratyczni nie pójdą, ale nie pójdzie kraj, naprawdę **kraj**, a nie kilku ludzi w kraju.

W tem oświetleniu stosunków nie ma znaczenia, że za wzorem Kozłowskiego oklaskiwali Górskiego i inni członkowie klubu autonomistów, którzy w zwyczajnych warunkach ze stańczykami krakowskimi z uciechą i na wesoło do walki stają. Jak roślinka, która tylko na glebie rządowej kwitnąć może, tak poseł Chamiec, który pierwszy w Kole na Piętaka ruszył i teraz Górskiemu bił brawo, wyzionie swego ducha politycznego za pierwszym powiewem wiatru rządowego. Równie potężnych opozycyonistów jest cała falanga.

Cała bezsilność opozycyi, przez posła Piotra Górskiego i towarzyszów robionej, w tem się objawiła, że oni nie mają śmiałości przeciw budżetowi głosować, że przeciwnie głosowali nawet za wspólnemi wydatkami. I cóż sobie rząd z takiej opozycyi robił? Że Górski brwi marszczy, to żadnej ptaszyny nie spłoszy.

Dobierał on wyrazów i frazesów, i przyznać potrzeba, że zręcznie to czynił, ażeby lament jego nie przedstawił się jako kwilenie, a jego wyrzekania nie stały się śmiesznemi. Chwalił swoje stronnictwo, że się przez lat 40 rządowi wysługowało i z powstrzymanym płaczem stwierdził, że rząd im teraz plecy pokazał. Siebie i swoich (przełknął to poseł Kozłowski i inni) przedstawił jako c. k. czarnożółtych, licząc się nawet jako opozycyonista z upodobaniami u góry.

Co poseł Górski o samym budżecie powiedział, było trafne i ta pierwsza część jego mowy spotkała się z aprobatą powszechną. Jemu samemu można nawet tę sprawiedliwość oddać, że jako członek komisyi budżetowej, tosamo twierdził, — ale mowca Koła polskiego wtedy dopiero z tą ostrą krytyką ośmioletnich zwyczajów w Izbie wystąpił, gdy rząd zapowiedział reformę wyborczą, znoszącą kurye. I w tem leży nieszczerość wystąpienia, które też celu chybiło.

Co jednak powszechne oburzenie u wszystkich posłów wywołało, to nadużycie, którego się poseł Górski dopuścił. — **O reformie wyborczej, nie miał tu mówić**, a ze strony demokratycznej przestrzeżono prezesa Koła, *że kto zna Piotra* Górskiego, *ten* musi się z tem liczyć, że on już swoje ataki na powszechne głosowanie **przemycić** potrafi. Prezes zapewnił, że p. Górski nie dotknie reformy wyborczej i tylko wskutek tego wyjechało kilku posłów demokratycznych ostrzejszego tonu z Wiednia, gdyż to ostatnie posiedzenie Izby nie przedstawiało więcej interesu. (Źle zrobili, że wyjechali. Przyp. red.) Obecni w Izbie posłowie wolnomyślni dali silny wyraz swojemu oburzeniu na ten nietakt Górskiego, którego prezes Koła widocznie się spodziewał, czy lękał, **bo nie zjawił się w Izbie**, i w ten sposób uniknął cierpkich wymówek. To pewna, że jeżeliby p. Górski miał jeszcze kiedykolwiek przemawiać w Izbie, jako polityczny mowca Koła polskiego, **to również z szeregów demokratycznych mowca wystąpi**, czego teraz dlatego uczynić nie było można, bo p. Górski przemawiał jako mowca generalny po zamknięciu dyskusyi. Tem postanowieniem odpowiedzą demokraci na słabość prezesa Koła, wobec posła stańczykowskiego okazaną.

Coraz bardziej w Kole idzie jeden do Sasa drugi do lasa, i coraz więcej czuć, że to Koło już się przeżyło.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 17 grudnia.

(Pogromy w Łodzi, organizowane przez policyę. — Strejk stróżów. — Wybuch na Królewskiej. — Wiec pocztowców. — Strejk, jako środek walki rewolucyjnej.)

Ponawiane w Łodzi próby pogromów czarnej sotni zostały, zdaje się, stanowczo złamane czujną postawą ludności, która w ostatnim napadzie w okolicy Górnego Rynku w przeciągu kwadransa zmobilizowana w olbrzymich zastępach 50.000 robotników uzbrojonych w łomy żelazne i pałki, odparła ciemną zgraję, dostawszy kilkunastu z nich w swoje ręce. Wszyscy schwytani są to Rosyanie, pochodzący z gubernij wewnętrznych, korzystający z ramienia policyi z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia. Schwytano też wraz z nimi kilku przebranych policyantów i tajnych agentów. Nie ulega żadnej już wątpliwości, iż jest to organizacya rządowa, nam wroga, ta sama, której źle ukryte ręce widzimy w podobnej robocie i w Warszawie. Tem łatwiej też oddziałała panika łódzka i na Warszawę, do czego przyłączył się dwie nocy trwający strejk stróżów domowych. Przez obie nocy w bardzo wielu domach nie pooświecali oni ani sieni, ani schodów, a co gorsza, pozostawiali bramy na całą noc otwarte. Powszechnie też stanęły w pogotowiu samoobrony z mieszkańców złożone, dyżurujące całe noce. Dziś ma nastąpić porozumienie ze stróżami, a tem samem ustanie panika, którą wczoraj o godzinie 2 w nocy podnieciły jeszcze bardziej **dwa równoczesne prawie wybuchy na ulicy Królewskiej, o detonacyi tak silnej, iż w odległych częściach miasta zadźwięczały szyby.**

W lot znalazły się na miejscu oddziały policyjno żandarmskie i sałdackie. Wybuch bomb włożonych do wnętrza dwu wieżowych słupów telegraficznych zniszczył je tak, iż pozrywał i przepalił izolatory drutów rozprowadzonych stąd podziemnym kablem przez Ogród Saski do centralnej stacyi telegraficznej przy ulicy Kotzebuego. Druty te łączą w wielkim węźle Warszawę bezpośrednio z zagranicą jakoteż z wnętrzem cesarstwa a tak przywrócona wczoraj częściowo komunikacya została w ten sposób napowrót uniemożliwioną. Sprawców nie ujęto. Jak się łatwo domyśleć, urządzony on został z ramienia strejkujących urzędników pocztowo-telegraficznych, którzy urządzili wczoraj o godzinie 5 po południu wiec przy udziale przeszło 700 osób. Po kilku gorących przemówieniach a głównie delegata kolejowego p. Marcewicza i członka redakcyi „Kuryera Codziennego" Tytusa Filipowicza, postanowiono trwać dalej w strejku. Ogłoszono nadto czarną listę kolegów zdrajców jakoteż podano w publiczną pogardę trzech profesorów uniwersytetu Rosyan, którzy na ochotnika zgłosili się do zastępstwa pracowników pocztowo telegraficznych! Równocześnie ogłaszają pisma publiczny protest z wyrażeniem pogardy i oburzenia tym trzem na ręce prof. Bazinesa za czyn nie licujący z powagą uczonego, świadomego sytuacyi społecznej i politycznej. Bazines bowiem ogłosił był w „Dniewniku warszawskim" oburzające wezwanie do walki czynnej z ludźmi łączącymi się z ruchem rewolucyjnym Rosyi. Protest kończy się wezwaniem do listonoszów, by nie ważyli się tknąć nawet korespondencyi, przeznaczonych do niżej podpisanych 20 przeszło profesorów uniwersytetu, politechniki i kilku adwokatów Rosyan. Wśród podpisów są nazwiska taką już powszechną u nas czcią otoczone, jak prof. **I. Wulf, Szczerbak, Pogodin**, prof. politechniki A. Wulf, dalej docent Mordusiak, asystenci Synicyn, Deniscen, adwokaci Rozanow, Benjaminow i w. i.

Zdrowy prąd uświadomionej uczciwej opinii Rosyan, wyraził się wczoraj w uchwałach „**wiecu Rosyan postępowych**". — Jednomyślnie powzięte uchwały żądają, aby szkoła była zorganizowana na zasadach **wolności, demokratyzacyi i decentralizacyi**, a w tym celu 1) winna być autonomiczną z zarządem, spoczywającym w ręku takichże rad pedagogicznych z udziałem delegatów rodziców i samorządu społecznego; 2) oświata dostępna każdemu z nauką początkową obowiązkową i bezpłatną; 3) zniesienie misyi szkoły policyjno-religijnej; 4) wolność nauczania w języku ojczystym uczniów; 5) swoboda nauczania prywatnego; 6) oświata ludowa początkowa w ręku władz autonomicznych; 7) jako gwarancya urzeczywistnienia tych zasad zaprowadzenie narodowo-demokratycznego rządu reprezentacyjnego na podstawie równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego głosowania. Wreszcie uchwalono drugą rezolucyę treści następującej:

Wobec tego rodzaju przejawów bezsilną stanie się wszelka kontragitacya w duchu Proskurjakowów, którzy szykują się wydać specyalną broszurę przeciw Polakom, do której obszernego materyału podjął się dostarczyć zarządzający akcyzą gubernii warszawskiej i siedleckiej p. Stepanow, jako mający bezpośrednią styczność z ziemianami i robotnikami, a przeto dobrze obznajomiony ze stosunkami. Broszura ma przekonać Rosyan, że Polacy pod żadnym *względem nie zasługują na autonomię*, gdyż zaraz odłączą się od państwa. P. Stepanow słynie z nienawiści ku nam, z wydalań Polaków z urzędu. Na szczęście obecna dola i niedola przewrotowa stapia codziennie i coraz bardziej Polaków z Rosyanami, czego świeżym dowodem współczucie dla strejku urzędników pocztowo telegraficznych (Rosyan i Polaków), pamięć społeczeństwa im okazana i cierpienia wspólne aresztowanych i osadzonych na Pawiaku strejkujących urzędników.

Tymczasem życie nasze potężnieje z dniem każdym, obejmując coraz szerzej i głębiej uświadamiające się warstwy. Więc coraz szerszem korytem dążą zespolone usiłowania do olbrzymio zakreślonej wielkiej ogólnej pracy społeczno-narodowej, a rozkład jej w pojedynczych związkach, stowarzyszeniach, zjednoczeniach uchyla się niejednokrotnie choćby od wyliczenia ich, tak ich jest dużo i tak ciągle powstają nowe. Wczoraj obradowały prócz wiecu Rosyan postępowych „Związek roboczy", „Wiec stróżów nocnych", „Związek kupców polskich", „Wiec stróżów domowych", „Zebranie Towarzystwa wioślarskiego", „Wiec kelnerów", „Wiec pracowników telefonów", odwołany po wykryciu dwóch szpiclów, wreszcie „Organizacya strażaków ogniowych", którzy jutro urządzają wiec ogólny z udziałem publiczności w Dolinie Szwajcarskiej. — Zaś strejk, jako wyraz siły, takie szerokie znalazł już zastosowanie, że nawet „chedery" uciekają się do niego! Niemal co dzień odbywają się w dzielnicach żydowskich strejki chederów i demonstracye uliczne uczniów żydowskich, którzy często zmuszają nawet mełamedów do uczestnictwa w nich. Strejkowe wrzenie przejawia się również w palestrze warszawskiej, czego wyrazem, iż niektórzy członkowie Związku adwokatury warszawskiej podali się do dymisyi. Trwa również jakby strejkowy popłoch publiczności, oblęgającej w dalszym ciągu, mimo kozactwa, Kasy oszczędności Banku państwa z żądaniem zwrotu wkładów. Panika podziałała nawet na urzędników miejskich i czynowników, a oszczędności te na samo Królestwo Polskie wynoszą poważną sumę 36½ milionów rubli! A równocześnie Koło właścicieli domów i lokatorów uchwala ostatecznie wysłać do ministra skarbu podanie:

„O uwzględnienie klęski ekonomicznej i o nadanie miejscowym komisyom podatkowym prawa przyznawania zgłaszającym się obywatelom, dotkniętym przez klęskę, ulgi podatkowej w formie a) rozłożenia zaległego za r. 1905 podatku na lat 10 bez procentu, kary i zabezpieczenia, albo zmniejszenia tego podatku, odpowiednio do poniesionej klęski, b) zupełnego umorzenia zaległości".

Nędza coraz większa. Świeżo znowu pozbawiono pracy setki robotników przez zamknięcie młyna na Solcu. Ofiarność spieszy, jak może, z pomocą, urządzając jarmark w Dolinie, wenty, sprzedaże, a równocześnie nawołując do zupełnych ograniczeń wydatków świątecznych. Po staremu tylko myśli o skupieniu rodzinnem policya, zapełniając dalej więzienia i cytadelę.

Grot.

„Łotewska republika!"

W kalejdoskopie wstrząsających wypadków i objawów rewolucyjnych w Rosyi nowe ukazało się widowisko: **widmo republiki łotewskiej**. Ukazało się nagle, po kilkumiesięcznych rozruchach w tych stronach, wśród pełnych grozy wieści o mordach, pożogach i krwawych walkach. — Czy widmo to przybierze realniejsze kształty, o tem wątpić jeszcze można. Na to potrzebaby innych sił i czynników, niż te, które widmo to dziś wywołały. Natomiast zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że rozpoczął się tam ostateczny krwawy obrachunek uciskanej przez wieki całe ludności ze srogimi zawsze gnębicielami. Są nimi w tym wypadku **Niemcy** i przeciwko nim głównie zwraca się ten ruch żywiołowy.

Widownią tego krwawego odwetu są dziś przedewszystkiem **Inflanty**, w mniejszej nieco mierze dwie inne prowincye nadbałtyckie: **Kurlandya i Estonia**. Zawojowane w 13 wieku przez Zakon mieczowy, który później ustąpił miejsca czysto już niemieckiemu Zakonowi krzyżackiemu, kraje te trzysta lat znosić musiały ciężkie jego jarzmo. Gdy wreszcie w r. 1561 zakon ten rozpadł się pod wpływem nauk Lutra, północna część jego ziem, Estonia, przylegająca do zatoki fińskiej, dostała się w posiadanie **Szwecyi**, środkowa, **Inflanty**, przyłączyła się do Polski, a południowa, Kurlandya, pod byłym wielkim mistrzem Kettlerem, stała się osobnem księstwem. W roku 1660, w pokoju oliwskim, Polska zmuszona była także większą część Inflant odstąpić Szwecyi. W sześćdziesiąt lat później obie te prowincye zdobyte zostały przez Piotra Wielkiego i wcielone do Rosyi. Uzyskały one w zamian za swoją kapitulacyę w r. 1710 potwierdzenie wszelkich praw swoich i przywilejów „na wszystkie czasy". Nie troszcząc się o te przyrzeczenia Piotra, Katarzyna II w r. 1783 zniosła odrębne konstytucye Inflant i Estonii i zamieniła oba te kraje na gubernie rosyjskie. Lecz już w r. 1795, gdy Rosya zagarnęła także Kurlandyę, przywrócono „status quo ante". Odtąd przez kilkadziesiąt lat trzy te prowincze nadbałtyckie cieszyły się szczególną opieką carów. Rozciągała się ona atoli tylko na panujący w nich żywioł, **Niemców**. Z nich dobierał sobie carat najpowolniejsze narzędzia do uciskania innych narodowości, oni też byli najwierniejszymi stróżami absolutyzmu. O tubylczą ludność tych prowincyj **Łotyszów i Estów** nie troszczono się wcale; tych zdano zupełnie na łaskę i niełaskę Niemców, pozwolono ich gnębić i uciskać. W rękach niemieckich znajdowała się cała większa własność ziemska i cały handel i przemysł po miastach, niemieckiemi były wszystkie szkoły, niemieccy pastorowie przewodzili łotyskim i estońskim parafiom.

Stan ten zaczął się zmieniać dopiero około r. 1865. — Prąd rusyfikacyjny, który ogarnął wówczas na dobre rosyjskie sfery rządzące, zwrócił się także przeciwko Niemcom w nadbałtyckich krajach, przybrał zaś formę wprost gwałtowną pod rządami Aleksandra III. Wówczas też, stosownie do zasady „divide et impera", zaczęto w Petersburgu ludność tubylczą używać za taran przeciwko Niemcom.

Nasi „najserdeczniejsi" nad Sprewą, Łabą i Renem, nazywają kraje te stale „niemieckiemi". Jak bezpodstawną jest ta nazwa, dowodzą następujące cyfry. [illegible] kwadratowych kilo-[illegible] obszar o jedną trzecią większy od Galicyi, prowincye nadbałtyckie liczą niespełna **dwa i pół miliona** ludności. — W tej liczbie jest 1,100.000 Łotyszów, około miliona Estów, 100.000 Rosyan, a **ledwie ćwierć miliona Niemców**, którzy zatem nie stanowią nawet 10% ogólnej ludności. Tu znów mamy przed sobą fakt, że gdzie tylko noga niemiecka stąpi, kraj taki zaraz Niemcy za własność swoją uważają. Wycisnęli oni wprawdzie na tych prowincyach piętno kultury niemieckiej, lecz było ono i jest tylko powierzchowne.

Łotysze — to rodzeni bracia Litwinów — Estowie natomiast bliscy krewni Finnów. Pierwsi zaludniają Kurlandyę i południową część Inflant, Estowie północną część tej prowincyi i Estonię. Poczucie narodowe wśród tak długo gnębionych odezwało się rychlej u Estów, niż u Łotyszów. U jednych i drugich ruch narodowy, zwracający się równocześnie tak przeciwko narzuconej im „kulturze" niemieckiej, jak i przeciwko samowoli rosyjskiego czynownictwa, miał w ostatnim czasie silną przymieszkę tendencyj socyalistycznych. Inaczej też być nie mogło u ludności, stanowiącej jedynie klasę t. zw. najniższą, rolny i bezrolny proletaryat. Szlachta niemiecka była nietylko narodowym, lecz także socyalnym jej gnębicielem i przeciwnikiem. I dzisiejszy ruch rewolucyjny ma taki podwójny charakter i kierunek. Łotysze wypędzają „panów" niemieckich nietylko dlatego, że są Niemcami, lecz także, że dzierżą większą część ziemi i przewagę materyalną. Ten prąd socyalny zbliżył też do siebie Łotyszów i Estów — wśród których do niedawna dość silny panował antagonizm.

Jaki obrót weźmie rewolucya Łotyszów, trudno na razie jeszcze przewidzieć. Na wstępie już zaznaczyliśmy naszą wątpliwość, czy powiedzie im się zrealizować tak szumnie proklamowaną republikę. Do osiągnięcia tego celu są za słabi nietylko fizycznie ale i duchowo, za mało mają wśród siebie ludzi wyższych inteligencyą i nauką. Natomiast z niejaką pewnością przypuszczać można, że złamią one do reszty przewagę Niemców w tych stronach i usuną raz na zawsze bajkę o „niemieckości" nadbałtyckich krajów.

Położenie Niemców jest tam naprawdę straszne. Wielu z nich zginęło już tam pod ciosami wzburzonych tłumów, więcej jeszcze straciło całe swoje mienie. Nienawiść Łotyszów zwraca się głównie przeciwko niemieckim właścicielom ziemskim i — pastorom. Zorganizowane przez pierwszych z pruskich wysłużonych żołnierzy i podoficerów straże nie są w stanie stawić czoła przewadze liczebnej buntującej się ludności. Rząd nie chce lub nie może otoczyć ich należytą opieką. Więc giną lub uchodzą.

Los ich zaniepokoił już **całe Niemcy**. — Mówiono o wypadkach tamtejszych przed kilku dniami także w parlamencie niemieckim. Tam jeden z konserwatystów zwrócił się do socyalnych demokratów z zarzutem: „patrzcie, to wasze dzieło, wy to prowadzicie Łotyszów do walki przeciwko naszym braciom". W odpowiedzi na to Bebel wyparł się wszelkiej łączności „z morderцami i podpalaczami" w Inflantach — lecz ruchu tamtejszego nie potępił. Prasa niemiecka zaś wzywa coraz głośniej rząd, aby uczynił coś ku obronie gnębionych ziomków. — Troska o nich ogarnęła nawet trzeźwą w takich razach i bezstronną „Frankfurter Ztg". „O wmieszaniu się — pisze ona — w wewnętrzne sprawy caratu, naturalnie nie może być mowy. Mimo to warto przypomnieć, że mniejsze od dzisiejszej Rzeszy niemieckiej Prusy, nie wahały się w roku 1865 wystąpić w Petersburgu w obronie Niemców nadbałtyckich. Jakkolwiek zaś ks. Gorczakow z wielkiem oburzeniem zaprotestował przeciwko tej interwencyi, nie pozostała ona jednak bez skutku. Dziś z rozmaitych względów takiej interwencyi spodziewać się nie można, możliwem atoli jest, że rząd niemiecki o tyle zdobędzie się na odwagę, iż wyśle do Rygi **okręt wojenny**, aby tam przynajmniej w danym razie umożliwić **ratunek niemieckich poddanych** Rzeszy".

Inne, szowinistyczne organa mówią już o ewentualnej zbrojnej interwencyi. Byłaby to rzeczywiście niezwykła ironia losu, gdyby ci sami Niemcy, którzy z niepokojem spoglądali ku Królestwu, a potem z taką radością powitali reakcyjny komunikat **Wittego**, znaleźli się wobec konieczności wystąpienia przeciwko Wittemu i rządowi rosyjskiemu w obronie własnych ziomków.

Zwycięstwo Rouvier'a.

Rouvier odniósł w sobotę w Izbie deputowanych walne zwycięstwo w sprawie marokańskiej, która od pewnego czasu wysunęła się na pierwszy plan polityki francuskiej. Rouvier odniósł walne zwycięstwo za to, że bądź co bądź dopuścił do upokorzenia Francyi przez Niemcy, nie probując nawet uniknąć tego. Francya pragnie pokoju za wszelką cenę, a do ziszczenia tego pragnienia nadaje się Rouvier jak nikt inny. Stąd jego zwycięstwo.

Wobec zbliżającej się konferencyi, która już w styczniu zbierze się w Algeciras, ażeby załatwić sprawę marokańską i wobec ogłoszonej „księgi żółtej", sobotnie rozprawy wywołały powszechne zajęcie. Sala posiedzeń była zapełniona, galerye i loże zajęła doborowa publiczność. Na posiedzenie przybył b. minister spraw zagranicznych, **Delcassé**, jako deputowany. W loży dyplomatów zasiedli ambasadorowie obcych mocarstw. Brakowało w niej właściwego zwycięscy, ambasadora niemieckiego, księcia **Radolińskiego**, który z Paryża wyjechał.

Na porządku dziennym prowizoryum budżetowe na styczeń i luty 1906 roku. Zagaił obrady prezydent gabinetu i kierownik ministerstwa spraw zagranicznych **Rouvier**, który odczytał oświadczenie w sprawie marokańskiej.

Rouvier w oświadczeniu swojem pominął wszystkie fakty i okoliczności z czasów Delcassé'go i nawiązał do daty 10 lipca b. r., gdy po raz pierwszy zawiadomił Izbę o stanie rokowań z Niemcami. Całe oświadczenie wypełnił historyą tych rokowań, podając szczegóły, które są znane powszechnie. Jak to w artykule niedzielnego numeru, p. t. „Francya i Niemcy", wykazaliśmy na podstawie dokumentów „żółtej księgi", Rouvier trzymał się polityki ustępstw wobec uroszczeń niemieckich i musiał zgodzić się na konferencyę, której wynik może Francyi przynieść nowe upokorzenie. Oczywiście z ust Rouviera sprawa ta wyszła zabarwiona korzystniej, chociaż bardzo blado. Dopiero na końcu zdobył się mowca na teatralny patos, kończąc swoją deklaracyę następującem oświadczeniem: „Wierna sojuszowi, ponad wszelkie ataki wznoszącemu się, wierna drogocennym przyjaźniom, wolnym od wszelkich myśli ukrytych, natchniona pragnieniem utrzymywania ze wszystkiemi mocarstwami stosunków, pełnych uprzejmości a nawet obopólnej ufności, chce Francya, pewna siebie i świadoma wielkości swych dziejów i losów, — podnosimy to głośno — tylko swoje prawa, swoje interesy i pełne wykonywanie swej wolności zawarować".

Jakby odgłos mowy tronowej. Ani słowa o Anglii. Nie można się było jej wyprzeć, a niewygodniej jeszcze przyznać. Izba oklaskami nagrodziła Rouviera. Po przemowie **Jaures'a**, który pośrednio chwalił Rouviera, i po przemowie **Ribot'a**, który go podniósł pod niebiosa, Izba znowu klaskała i jakby się obawiała, ażeby ktoś nie wniósł dysonansu do tej ukartowanej harmonii, wołała: „Zamknięcie!" Jakoż Izba uchwaliła zamknięcie generalnej dyskusyi 501 głosami przeciwko 51, przyjęła prowizoryum budżetowe, poczem nastąpiło zamknięcie seryi

„Wszystko dobre, co się dobrze kończy" może sobie powiedzieć Rouvier. Takie wotum zaufania wobec wyborów do senatu i wyboru prezydenta republiki, jest osobistem zwycięstwem prezydenta gabinetu. Mniejsza o to, że Francya została upokorzoną. Jakby dla przypieczętowania tej sprawy, donoszą z Berlina, że tamtejszy ambasador francuski, **Bihourd**, ma ustąpić. Tak sądzą dyplomatyczne koła berlińskie po ogłoszeniu depeszy Bihourda o wojowniczych zapędach niemieckich. Prawdopodobnie też Bihourd pójdzie. Znał nadto dobrze Prusy.

Kronika.

Kraków, 18 grudnia.

Bierny opór na kolei północnej w Krakowie. Czwarty już dzień trwa w okręgu krakowskim dyrekcyi kolei północnej bierny opór służby, a skutki tegoż dają się odczuwać dosyć dotkliwie ogółowi. Z powodu powolnego odstawiania i dostawiania pociągów gotowych do puszczenia na linię, pociągi towarowe spóźniają się dosyć znacznie, osobowe również a nawet pociągi kolei państwowych ulegają pewnemu spóźnieniu z powodu, że na stacyi Podgórze-Płaszów tory zajęte są przez wagony towarowe, na czas nie usunięte na tutejszy dworzec do magazynów. A usunięte na czas być nie mogą, gdyż tutejszy park kolejowy kolei północnej również pełny jest wagonów. Na tutejszym dworcu nad przyspieszeniem manipulacyi z pociągami czuwa naczelnik stacyi kolei północnej p. Sedlaczek i zastępca naczelnika p. Bartmański, usiłowania ich jednak nie wielki odnoszą skutek, gdyż prawie cały personal służbowy wytrwale stosuje bierną obstrukcyę. Ruch handlowy w mieście dosyć cierpi z tego powodu, a towary okazyjne, które przyszły do Krakowa t. zw. „Eilgutem" już wczoraj rano, do dzisiaj w południe nie zostały kupcom wydane.

Onegdaj donieśliśmy o zasuspendowaniu przez zarząd kolei w Krakowie 5 ludzi ze służby. Zastosowanie tego środka, jak się dowiadujemy, miało powstać z tego powodu, że funkcyonaryusze ci, niezależnie od biernego oporu wystąpili podobno wobec przełożonych zuchwale, z drugiej strony ci tłomaczą się, że nie mogli wykonać poleceń władzy łączenia szybkiego, z impetem pewnych wagonów, gdyż naładowane one były żywym towarem i materyałami wybuchowemi, a tego instrukcya stanowczo zabrania.

W sprawie biernego oporu dzisiaj odbyć się ma posiedzenie kolejarzy w hotelu Kleina w Krakowie, a w Wiedniu zgromadzenie członków Rady nadzorczej tej kolei, na którem ma być rozpatrywaną sprawa postulatów służby kolejowej.

Reforma statutu gminnego miasta Krakowa. W sobotę po południu odbyło się posiedzenie komisyi statutowej Rady miejskiej pod przewodnictwem I wiceprezydenta, p. M. Chylińskiego. Referentem sprawy zmiany statutu gminnego i reformy wyborczej był radca magistratu, dr Schlichting. Odczytano wszystkie pisma i wnioski, jakie w sprawie tej kiedykolwiek napłynęły do Rady miejskiej. Zatem wniosek r. m. Daszyńskiego o reformę wyborczą do Rady miejskiej, z żądaniem zniesienia kuryj, a zaprowadzenia powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego dla mężczyzn i kobiet pełnoletnich, którzy przez pół roku od chwili rozpisania wyborów w mieście mieszkają; dalej wniosek r. m. Bandrowskiego i identyczny z tym wniosek r. m. Rottera o zmianę ordynacyi wyborczej w ten sposób, by do wybieralności dopuścić te warstwy ludności, które reprezentowane są w Radzie państwa V kuryą, dalej, by przyznać prawo osobistego prawa wyboru kobietom. Dalej odczytano zbiorowe pisma: „Czytelni dla kobiet", „Związku kobiet", „Stowarzyszenia pomocy narodowej dla Polek imienia Kraszewskiego", oraz „Ogólnozawodowego związku kobiet pracujących w Krakowie", żądające bezpośredniości wybierania przez kobiety i przyznania im prawa ubiegania się o mandaty do Rady miejskiej.

Nad wnioskami i pismami powyższemi rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos r. m. Chyliński, Katyński, Staniszewski, Muczkowski, Fierich, R. Landau i Daszyński. Po dyskusyi powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

Ma być przeprowadzoną rewizya całego statutu gminnego, tak co do części administracyi gminnej, jak co do zmiany ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej; dalej by materyał faktyczny i statystyczny w tej sprawie, z jakim ma przyjść referent na następne posiedzenie komisyi statutowej (najdalej za 6 tygodni) uwzględniał stosunki w innych miastach, zbliżonych ustrojem gminnym do Krakowa, i miał na względzie przyszłe powiększenie Krakowa, w końcu, by w opracowaniu nowej ordynacyi wyborczej uwzględniono prawa wyborcze tych warstw ludności, które dotąd nie są reprezentowane w Radzie miejskiej. Po zapadnięciu tych uchwał r. m. Daszyński udzielił referentowi kilku formalistycznych wskazówek, w jaki sposób faktyczny i statystyczny referat w tej sprawie ma być opracowanym.

Składki dzieci. Otrzymujemy pismo następujące: Szanowna Redakcyo! Słysząc o nędzy dzieci w Królestwie Polskiem, zrezygnowaliśmy z drzewka wigilijnego, a dołączając nasze oszczędności, oraz datek naszego nauczyciela, posyłamy Szanownej Redakcyi przekazem 15 koron 10 hal. dla tych biedaków. Nazwiska naszego proszę nie drukować.

Z poważaniem **Janka Narzymska**.

Okocim, 16 grudnia.

Krakowskie Koło I. (męskie) przesłało na ręce prezesa Koła polskiego energiczny protest, imieniem swoich 600 członkow przeciw przeniesieniu seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia.

Z Towarzystwa muzycznego. Wczoraj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa muzycznego. Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa, prof. dr Edmund Krzymuski, sprawozdanie za rok ubiegły odczytał sekretarz p. Heggenberger. Rok ubiegły jest niezwykle doniosły w historyi Towarzystwa, gdyż przez przebudowę starego teatru zyskało Towarzystwo i konserwatoryum pomieszczenie odpowiadające potrzebom i celom instytucyi, a za kilka tygodni będą oddane do użytku sale koncertowe. Stan finansowy Towarzystwa przedstawia się pomyślnie; również pod względem artystycznym sezon ubiegły był ruchliwy, bo urządzono 15 wieczorów i koncertów, oraz dwa popisy uczniów. Członków liczyło Towarzystwo 356, zaś w konserwatoryum pobierało naukę 201 uczniów; najwięcej zapisanych było uczniów na fortepian (94) i skrzypce (45), zaś mniej na śpiew (30), organy (17) i wiolonczelę (10).

Następnie przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli: dr Alfred Szołayski i hr. Stefan Zborowski, do komisyi kontrolującej: dr Flis, Byczkowski i Wachtel.

W końcu walne zgromadzenie uchwaliło podziękowanie prezydentowi miasta, drowi Leowi, za życzliwe uwzględnienie potrzeb Towarzystwa przy budowie starego teatru.

Tow. gimnazyalnej szkoły żeńskiej. Walne zgromadzenie członków odbędzie się 20 bm. (środa) o godz. 6 wieczorem w lokalu gimnazyum żeńskiego, Wolska 13. Porządek dzienny: Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu; dyskusya; wnioski i interpelacye. O wzięcie licznego udziału w zgromadzeniu uprasza prezes prof. N. Cybulski.

Stowarzyszenie Rady opiekuńczej w Krakowie, mające na celu opiekę nad małoletniemi, pozbawionemi pracy i opieki rodzicielskiej, a dostarczającemi głównego kontygentu t. zw. „małoletnich przestępców", odbyło onegdaj walne zgromadzenie celem wyboru zarządu. Przewodniczył radca sąd. dr Bujak. Na wstępie odczytał sekretarz tymczasowego komitetu radca sąd. Szybalski, sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Komitet starał się zgrupować jak największy zapas obywateli i doprowadzić do skutku ukonstytuowanie Towarzystwa. W poczet członków zapisało się dotąd około czterysta osób z Krakowa i Podgórza, co pozwala rokować jak najlepsze nadzieje, co do przyszłości Towarzystwa i jego działalności. Protektorat Tow. objął prezydent sądu kraj. wyższego p. Hausner Witold. Dotychczas komitet umieszczał małoletnich we wzorowym zakładzie wychowawczym w Pawlikowicach, pod Wieliczką, zaś najbliższym celem Tow., po wybraniu zarządu, będzie przyspieszyć budowę domu przymusowej pracy dla małoletniej bezdomnej młodzieży, na razie jednego w Krakowie, później w miarę poparcia społeczeństwa, Wydziału krajowego oraz naszych instytucyj, także i w innych większych miastach.

Do zarządu stowarzyszenia wybrano 30 członków z pośród wybitniejszych obywateli miasta; do

rząd w tej chwili stara się tylko społeczeństwo zdało sobie sprawę z tech konsekwencyj doprowadzić może, wia poparcia władzy państwowej. nożna, czy odpowiedź ta zadowoli ongresu ziemstw.

...ści o strejku telegrafistów i urzędników pocztowych brzmią sprzecznie. Według ... rsyi strejk zbliża się ku końcowi, czy n... już się miał skończyć częściowo, według drugiej większość strejkujących wzbrania się wrócić do służby, zanim nie zostaną spełnione wszystkie jej żądania.

Tymczasem prąd reakcyjny w Petersburgu wzmaga się. Aresztowania redaktorów, zawieszenie wydawnictw kilku dzienników, ostre rozporządzenia przeciwko strejkującym urzędnikom — wszystko to dowodzi, że rząd pragnie rzeczywiście popróbować czy nie powiedzie się złamać rewolucyi siłą. Do tej chwili próby takie wydawały tylko ujemny dla rządu skutek. Rozporządzenia w sprawie strejków wywołały nowy ruch rewolucyjny wśród kolejarzy; onegdaj zaś na szefa kancelaryi petycyjnej cara, bar. Budberga wykonano zamach, przyczem Budberg odniósł ranę.

W Inflantach ruch rewolucyjny przybiera coraz większe rozmiary. O nowych rozruchach wśród ludności i w wojsku donoszą z powiatów wołkowyskiego, kalwaryjskiego, władysławowskiego i marjampolskiego gubernii suwalskiej. Są one podobno następstwem zjazdu Litwinów w Wilnie w dniu 5 grudnia. W powiatach tych ogłoszono podobno stan wojenny.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 grudnia.)

Nowe nadzieje.

Berlin. Do „Lokalanzeigera" donoszą z Petersburga: We wtorek, jako w dzień imienin cara spodziewane jest ogłoszenie **nowej ustawy wyborczej do Dumy,** manifestu dotyczącego **podziału ziemi między chłopów,** wreszcie rozkazu dziennego do armii, **podwyższającego żołd żołnierzy.**

Zapowiedź rewolucyi.

Petersburg. Rewolucyjne koła organizują **nowy ruch rewolucyjny,** który ma wybuchnąć d. 21 stycznia, jako w rocznicę zeszłorocznych krwawych starć w Petersburgu. Rewolucyjne komitety pokładają wielką nadzieję **na wojsku.** Z robotników jest uzbrojonych tylko 30.000. Nadto ma być utworzona także **legia z studentów.**

Urzędowe pogróżki.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Oficyalny komunikat rządu z 14. bm. opiewa: Wśród Stronnictw politycznych pojawiły się rozmaite prądy, zwrócone w tym kierunku, aby sprzeciwić się reformom, wskazanym w manifeście z 30 października i podkopać ekonomiczną, społeczną i polityczną budowę państwa. Prądy te grożą rządowi, społeczeństwu i całej ludności, jeżeli się nie skłonią do ich zapatrywań. Gwałtem wywołują ruch rewolucyjny w armii, a nawet chwalą się z wywołanych buntów, które dezorganizują państwo, wstrzymują regularną działalność urzędów pocztowych i telegraficznych i ruch kolejowy. Program tych prądów łączy się ściśle z partyami socyalistycznemi i rewolucyjnemi, a taktyka ich równa się anarchistycznej. Rząd uważa za obowiązek zapowiedziane manifestem z 30 października reformę przeprowadzić i za najlepszy środek w walce przeciw rewolucyjnej opierać się na prowizorycznych ustawach i rozporządzeniach. Gdyby te środki nie wystarczyły i nie pohamowały akcyi rewolucyjnej, **powstanie konieczność użycia nadzwyczajnych zarządzeń.**

Reakcya.

Berlin. Z Petersburga via Eydkuny donoszą 16 b. m.: Gmach Towarzystwa ekonomicznego, w którym odbywała się konferencya rady robotniczej, obsadzono wojskiem i kozakami. **Członków rady aresztowano. Dwie kompanie wojska wkroczyły do sali.**

Petersburg. (Przez Eydkuny.) Doniesienie Pet. Ag. tel. Ukaz carski udziela generał-gubernatorom, gubernatorom i namiestnikom, na wypadek strejku kolejowego, pocztowego lub telegraficznego, — gdyby przywrócenie porządku tego wymagało, prawo zarządzania według własnej oceny **wielkiego lub małego stanu oblężenia.** Zniesienie stanu oblężenia zarządzać ma minister spraw wewnętrznych. Dla Petersburga pozostają w mocy dotychczasowe zarządzenia.

Aresztowania.

Petersburg. Podczas wczorajszego posiedzenia rady delegacyj robotniczych otoczyło wojsko budynek, poczem policya **aresztowała 30 delegatów,** których odwieziono w zamkniętych wozach pod eskortą wojska.

Wolność prasy.

Petersburg. (Przez Eydkuny). Pięć dzienników, które przedrukowały manifest partyj rewolucyjnych, zostało po południu **skonfiskowanych. Sześciu redaktorów „Syna Otieczestwa" zostało aresztowanych.**

Berlin. Z Petersburga donoszą przez Eydkuny. Aresztowani wczoraj redaktorowie naczelni, kilku dzienników zostali za poręką wypuszczeni na wolność. Redaktor naczelny „Rusi" złożył **10.000 rubli kaucyi.**

Petersburg. (Przez Eydkuny.) Doniesienie Pet. Ag. tel. „Prawit. Wiestnik" donosi: Ogłoszony wczoraj przez kilka dzienników manifest rady delegatów robotniczych, oraz komunikaty innych Towarzystw zawierają wezwanie do rewolucyi i postępowania wbrew ustawom. Na zasadzie tymczasowych rozporządzeń prasowych z dnia 7 grudnia, sąd apelacyjny na wniosek prokuratora skonfiskował wczorajsze wydania dzienników „Syn Otieczestwa", „Nasza Żiźń", „Swobodny Narod", „Naczalo", „Ruś", „Swobodne Słowo" i „Russkaja Gazeta", oraz **wstrzymał wydawnictwo tych pism, aż do sądowego rozstrzygnięcia.**

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Redaktor pisma „Borba", p. Skirmund został aresztowany.

Surowe prawo.

Berlin. Aj. pet. donosi via Eydkuny. Wypracowane przez radę ministeryalną a przedyskutowana przez Radę państwa zarządzenia przeciw strejkom otrzymały sankcyę carską. Według tych nowych rozporządzeń wzywanie do strejku kolejowego, pocztowego lub telegraficznego karane będzie **więzieniem od 8—16 misięcy.** Osoby, które taki strejk rozpoczną karane będą więzieniem od **4—16 miesięcy.** Osoby pozostające w służbie państwowej, jeżeli samowolnie zaprzestaną pracy będą karane od trzech tygodni do trzech miesięcy, względnie więzieniem od 4—16 miesięcy. Próby wymuszenia zawieszenia pracy groźbą, będą karane więzieniem od **3—16 miesięcy.** Osoby biorące udział w strejku mogą stosownie do orzeczenia sądowego być **wydalone ze służby.** Należenie do Towarzystw, mających na celu wywołanie strejku będzie karanem twierdzą od **1—4 miesięcy,** względnie także i do **czterech lat,** przy równoczesnej utracie pewnych praw obywatelskich. Za czas samowolnego zaprzestania pracy, płace nie będą wypłacane. Zajęci w służbie kolejowej lub pocztowej jeżeli podczas strejku pełniąc służbę odnieśli obrażenia czyniące ich niezdolnymi do pracy, otrzymają pensyę, jeżeliby zaś zginęli, otrzyma ich rodzina pensyę.

Dla złamania strejku.

Berlin. Z Petersburga nadeszła przez Eydkuny depesza pet. aj. tel. z doniesieniem, że w r. 1906. podniesioną będzie najniższa płaca urzędników pocztowych z 300 na 486 rs. Oprócz tego budżet wydatków na administracyę poczt, celem udoskonalenia służby, podniesionym będzie o **50%.** Rada państwa przeznaczyła 1/2 miliona rubli na gratyfikacye dla urzędników poczt i telegrafów, którzy podczas strejku kolejowego byli „przeciążeni pracą". Dalej ma być wypracowanym projekt przyznający urzędnikom sprawującym się bez nagany pięcioletnie dodatki.

Dla przejednania kolejarzy.

Petersburg. Doniesienie petersburskiej Agencyi telegraficznej: Komunikat urzędowy oświadcza, że życzenia urzędników kolejowych będą w wielkiej części uwzględnione. Minister komunikacyi zajmuje się wypracowaniem odpowiednich zarządzeń. Nie mogą one być odrazu przeprowadzone, gdyż wymagałoby to bardzo wielkiego nakładu pieniężnego a minister weźmie tymczasowo pod uwagę tylko najkonieczniejsze zarządzenia. Rada państwa uchwaliła, aby na ten cel wstawić do budżetu na rok 1906 16 milionów rubli.

Podejrzana wiadomość.

Petersburg. (Pet. Aj. tel.). Rząd otrzymał z rozmaitych stron wiadomości, że ludność, zrujnowana przez strejk kolejowy, znajduje się w takim stanie wzburzenia, iż można się obawiać wybuchu gwałtów przeciw kolejarzom. (Pewnie rząd ją podburza. Prz. red.).

Witte a strejkujący urzędnicy.

Berlin. Do „Berl. Tageblattu" donoszą z Petersburga: Witte odmówił wszelkich rokowań z przedstawicielami strejkujących urzędników.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Berlin. Z Ekaterynosławia via Eydkuny donoszą 16 b. m.: Dziś po południu urzędnicy pocztowi rozpoczęli strejk. Listonosze również nie stawili się do pracy, zniszczyli skrzynki pocztowe i napadli na wóz, przewożący listy: zniszczono wóz i listy. Policya wkroczyła; dwóch policyantów zraniono.

Moskwa. Biura telegraficzne w mieście są otwarte oraz większa część biur pocztowych. Dla braku posłańców opóźnia się służba pocztowa i telegraficzna.

Rewolty wojskowe.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Rostowski pułk piechoty poddał się. Oprócz tego poddała się kompania mitryaleziotów oraz trzeci i czwarty batalion, **które również objawiły niezadowolenie** a to w obecności przedstawicieli stronnictw skrajnych. Inni żołnierze pójdą za tym przykładem. — Aresztowano 10 przywódców wśród nich także głównego przywódcę Chabarona. — Oficerowie powrócili na swe stanowiska, śledztwo jest w toku. Kilku mniej znacznych żądań wypełniono, jako to nietykalność korespondencyi żołnierzy, zwiększenie pożywienia i regularna wypłata żołdu.

Berlin. Z Moskwy donoszą via Eydkuny 16 bm. **o rewolucyi w pułku rostowskim.** Odbyło się tam zgromadzenie gwardyi pułku rostowskiego przy udziale przedstawicieli różnych stronnictw. Kierownictwo nad organizacyą zgromadzenia sprawował oddział 20 żołnierzy. Spokoju nie zakłócono, oficerów nie dopuszczono na zgromadzenie. Komendanta pułku wezwano, aby się podał do dymisyi. W koszarach znajdował się także jeden batalion pułku astrachańskiego. Żołnierze pułku rostowskiego nie dopuścili do tego, aby pułk astrachański pełnił służbę. Komendantowi dywizyjnemu wręczyli żołnierze swe żądania; komendant oświadczył, że przedstawi je wyższym władzom. Pułk rostowski wydał odezwę do wszystkich pułków, **wzywającą do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego, do walki za wolność armii.** Odpowiedzi czekają do 19 bm. Uchwalono urządzić demonstracyę uliczną.

Nowe zamachy.

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Nowy dziennik „Molwa" wychodzący w miejsce dziennika Ruś, donosi, że w pobliżu mieszkania ministra Durnowa uwięziono pewnego człowieka przy którym **znaleziono bombę.**

Petersburg. Pociąg, który odjechał ku Warszawie, wioząc **120 milionów rubli,** przeznaczonych za granicę na pokrycie długu państwowego, wykoleił się w oddaleniu 1 kilometra od Petersburga. „Petersburger Ztg" sądzi, że chodziło tu o zamach na pociąg dla zrabowania tych pieniędzy.

Finansowe kłopoty.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Ag. tel.) Komitet skarbowy oświadcza, że nieprawdziwa jest wiadomość, rozszerzana przez rewolucyonistów, o uszczupleniu pokrycia banknotów w złocie.

Napad na austryackich poddanych.

Eydkuny. Mieszkający tu poddani austryaccy, Józef Korab i Anna Wrade zostali 16 bm. napadnięci w swojem mieszkaniu przez 10 osób. Gdy pani Wrade zaczęła wołać pomocy, wyrzucono ją z okna, tak, że spadłszy, zabiła się na miejscu. Banda umknęła nieprzytrzymana przez nikogo.

Powstanie Łotyszów.

(Telegr. „N. Reformy" z 19 grudnia.)

Rewolucya w Inflantach.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Agenc.) via Eydkuny. W południowych Inflantach zostało spalonych około 30 dworów. Powstańcy napadają także probostwa i ostrzeliwują je. Duchowni bywają aresztowani.

Konwent szlachecki przesłał ministrowi spraw wewnętrznych, Durnowo, memoryał wskazujący, że wiele jest straconem ale jeszcze nie wszystko. Rycerstwo uważa za swój obowiązek wskazać drogę rządowi w ostatniej chwili, na której można doprowadzić do uzdrowienia stosunków w kraju. Rycerstwo prosi więc rząd, aby dał ludności Inflant, bez różnicy narodowości, możność zdrowego rozwoju. Wierna państwu ludność wystawioną jest na ucisk ze strony urzędników obcych i na rusyfikacyę. Memoryał proponuje zamianowanie rady prowincyonalnej. Rycerstwo inflanckie i miasta Rygi wystosowało do cara, Wittego i Durnowa telegramy z prośbą o zniesienie stanu wojennego.

Na czas trwania stanu wojennego generał-lejtnant Beckman zamianowany został generał-gubernatorem Inflant.

Dorpat. (Petit. aj. tel.) Ruch rewolucyjny obejmuje także **północną część Liwlandyi.**

Walki i pożogi.

Berlin. Dzienniki poranne donoszą z Rygi przez Królewiec: **Rewolucyoniści owładnęli Kurlandyą i Inflantami. Podpalili oni Rygę i Mitawę a zagrażają Libawie.**

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. przez Eydkuny. W południowych Inflantach **spalone wszystkie dobra między Mitawą a Segewaldem.** — Wysłano 120 dragonów z których **34 zginęło.** — Ci, którzy powrócili opowiadają, że na przestrzeni **126 kilometrów spalone są wszystkie dwory.**

Berlin. Z Rygi donoszą: w Mitawie przyszło do walki pomiędzy wojskiem a socjalistami, przyczem zginęło **dwóch oficerów i dwóch żołnierzy.** W pobliżu Lenewarden powstańcy łotewscy zaatakowali oddział dragonów złożony ze 120 ludzi; **40 dragonów poległo, reszta zdołała się przebić.**

Berlin. Z Kurlandyi donoszą: Pograniczne miasto Tuzkum było przez 24 godzin w ręku łotewskich powstańców. — Dziewiętnastu żołnierzy tamtejszej załogi zabarykadowało się w pewnym domu i stawiało zacięty opór. **Powstańcy dom ten podpalili. Wszyscy żołnierze zginęli w ogniu.**

Eydkuny. W miejscowości Kokenwuzen w Inflantach chłopi uwolnili wszystkich więźniów z wyjątkiem dwóch uwięzionych policyantów. W miejscowości Tuskuł **padło 300 rewolucyonistów** w walce. Wielu z nich zostało zranionych lub pochwyconych i odstawionych do Mitawy. Dwunastu dragonów, pułkownika i barona Radena zabito.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Eydkun: Z Rygi nadchodzą dziś informacye pochodzące z dobrego źródła a stwierdzające, że dotychczasowe pogłoski o wypadkach w Rydze bardzo są przesadzone. Prawdą jest jednak, że w okolicach Rygi plądrowano i palono, w Rydze zaś samej rozrzucono proklamacye rewolucyjne, ale wojsko pozostało wierne rządowi.

Wysadzenie w powietrze pociągu.

Berlin. Z Rygi donoszą: Na linii kolejowej **Ryga—Orel wysadzony został w powietrze pociąg kolejowy z wojskiem, przyczem zginęło 300 żołnierzy.**

Napad na dworzec.

Berlin. Doniesienie pet. aj. tel. via Eydkuny. Dnia 14. b. m. napadło 140 Łotyszów na stacyę kolejową Sigo, na bocznej linii kolei warszawsko-petersburskiej. Uwięzili oni naczelnika stacyi i urzędników i rozpoczęli poszukiwania za prochem i nabojami. — Opanowali oni połączenia telegraficzne, — Ponieważ nie znaleźli oni prochu ani nabojów wypuścili uwięzionych na wolność i **zagrozili naczelnikowi stacyi śmiercią,** gdyby im nie dał znać o nadejściu transportu prochu i nabojów.

Rewolucya ogarnia Litwę.

Kowno. Pet. Ag. tel. Doniesienia urzędowe potwierdzają wiadomość o powstaniu na Litwie. Program kongresu litewskiego bywa urzeczywistniany z fanatyzmem. — Ludność wszędzie **burzy zakłady rządowe i szkoły.** — Urzędnicy uciekają. — Jak słychać katolickie duchowieństwo agituje za zagarnięciem majątków kościoła prawosławnego i wypędzeniem wszystkich Rosyan z Litwy. Na wsi zamieszkałe przez starowierców napadają zbrojne bandy. Domy modlitwy burzono. Na linii kolejowej Libawa Romny znieważono rosyjskich urzędników. Komunikacya kolejowa cierpi z powodu transportów wojska, którego jest za mało.

Niemieckie parowce.

Berlin. Kanclerz Bülow wydał rozporządzenie do starszego prezydenta Prus Wschodnich, aby trzymał w pogotowiu kilka parowców dla Rygi, Libawy i Rewla, gdyby zaszła potrzeba ochrony niemieckich poddanych, w miastach tych mieszkających.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 18 grudnia.

Wiedeń. Na posłuchaniu u cesarza byli dzisiaj: gubernator Banku Biliński, namiestnik hr. Andrzej Potocki i eksminister Madeyski.

Ruch wśród urzędników.

Grac. W niedzielę odbył się tu wiec urzędników państwowych ze Styryi, w sprawie znanych żądań urzędników. Wysłano telegram hołdowniczy do cesarza. Przewodniczący imieniem namiestnika zapewnił, że żądania urzędników znajdą poparcie. Przemawiali także posłowie styryjscy do Rady państwa, obiecując poparcie.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Słychać, że nowym „homo regius" korony będzie hr. Tassilo Festetics.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim jutro, zaraz po ogłoszeniu odroczenia sesyi, hr. Apponyi zgłosi krótką rezolucyę z protestem przeciw odroczeniu i z zastrzeżeniem, że przyjęcie do wiadomości królewskiego reskryptu nie będzie tworzyć na przyszłość żadnego precedensu.

Budapeszt. Komitet wykonawczy koalicyi odbył wczoraj wieczorem naradę pod przewodnictwem Kossuta, który zawiadomił, że na życzenie Lukacsa, odbył z nim konferencyę w sprawie honorowego rozwiązania przesilenia. Konferencya ta miała charakter zupełnie prywatny, a doniesienia dzienników o pewnych punktacyach zawartych imieniem koalicyi są zupełnie zmyślone.

Obradowano następnie nad taktyką w dniu 19. bm. wobec odroczenia Sejmu. — Uchwalono przedłożyć rezolucyę z żądaniem wstrzymania powoływania rezerwistów zapasowych i odszkodowania dla rodzin, dotkniętych przez powołanie rezerwistów.

Budapeszt. Jak słychać, Kossut na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicyi, donosząc o swej konferencyi z Lukacsem; oświadcza, że uważa za zbyteczne omawianie szczegółów tej konferencyi, gdyż jest to już bez przedmiotowem, a położenie jest zupełnie niezmienionem. Jak dalej podaje ma koalicya w dniu 19 grudnia na posiedzeniu Sejmu postępować równolegle z partyą liberalną a Kossut z Tiszą już się w tej mierze porozumieli. — Tak więc rezolucya hr. Alberta Apponyego przeciw odroczeniu Sejmu przyjęta będzie także głosami partyi liberalnej. — Treść rezolucyi w ciągu nocy zakomunikowano hr. Tiszy.

Budapeszt. Około 2000 kupców i przemysłowców, ktorzy życzą sobie pokojowego rozwiązania położenia, udało się wczoraj do prezydenta ministrów br. Feyervarego i wysłało do niego deputacyę złożoną ze 100 osób. — Deputacya wręczyła br. Feyervaremu memoryał, w którym wyrażono zapatrywanie, że program rządowy rokuje nadzieje radykalnej sanacyi stosunków publicznych. Br. Feyervary podziękował kupcom za zaufanie do jego programu i oświadczył, że gabinet ustąpiłby natychmiast, gdyby koalicya umożliwiła utworzenie rządu z większości. Zebrani przed gmachem przemysłowcy, zgotowali br. Feyervaremu, który zjawił się na balkonie, owacye.

Wiedeń. „N. W. Tagebl." donosi z Budapesztu: Widoki kompromisu, które w końcu zeszłego tygodnia były bardzo pomyślne, znów się pogorszyły. Posłuchanie byłego ministra finansów Lukacsa u cesarza odbyło się na życzenie bar. Fejervarego, który przypuszczał, że koalicya życzliwiej i z lepszą wiarą przyjmie propozycye korony z ust Lukacsa, niż z jego ust. Otóż Lukacs usłyszał, że korona gotowa przystąpić do układów jedynie pod warunkiem, jeżeli opozycya zajmie się przywróceniem konstytucyjnego porządku w kraju.

Po mowie Rouviera.

Paryż. Prasa przyjmuje z wielkiem uznaniem do wiadomości oświadczenie Rouviera o polityce zagranicznej. Kilka dzienników sądzi, że osobiste powodzenie Rouviera na ostatniem posiedzeniu ma tem większe znaczenie, że zbliża się wybór prezydenta republiki a Rovier w tej chwili ma zaufanie nie tylko stronnictw radykalnych, ale także i konserwatywnych.

Ludzie bez pracy.

Londyn. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie ludzi bez pracy. Z czerwonymi sztandarami udali się bezrobotni przed katedrę św. Pawła, gdzie odbyło się umyślne nabożeństwo. Odprawiono rozmaite modlitwy za bezrobotnych. Kazanie przyjęły tłumy żywemi oklaskami. Kościół był przepełniony i dla wielu uczestników brakło miejsca. Porządek był utrzymany. Po nabożeństwie kilka osób chciało wygłosić do tłumów mowy, przeszkodzono temu jednak.

Demonstracya skończona.

Konstantynopol. Porozumienie z Portą zostało osiągniętem, wobec czego demonstracya flot została odwołaną.

Konstantynopol. W niedzielę nastąpiło opróżnienie wyspy Lemnos przez załogi międzynarodowej eskadry. Dzisiaj opróżnioną będzie Mitylene.

Konferencya marokańska.

Londyn. Doniesienie Biura Reutera. Konferencya marokańska odbędzie się w Madrycie zamiast w Algerze.

Nieszczęście w fabryce.

Paryż. W stalowni w Homecur 24 robotników zajętych czyszczeniem rur z niewiadomej przyczyny uległo zatruciu gazom. Wołających o pomoc chciało ratować dwóch werkmistrzów lecz i ci znaleźli śmierć. Ofiary są po większej części włoskimi poddanymi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·—, akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·—. Akcye anglobanku 315·50 Akcye Unionbanku 561·50 Akcye Länderbanku 437·—. Akcye Bankvereinu 557·50. Akcye Bodencredit 1077·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 550·— Akcye kolei państwowych 673·—. Akcye kolei południowej 116·50 Akcye kolei Elbethal 441·—. Akcye kolei północnej 568 (5670) Akcye kolei czerniowieckiej 575·— Akcye Alpinej 496·—. Akcye Rima Murany 511·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2414·—. Akcye Fabryki broni 560·— Akcye Tureckie tytoniowe 353·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 766·— Obligacye węgierskie indemnizacyjne 5·70 Renta majowa 99·55. Renta koronowa austryacka 99·50 Renta koronowa węgierska 95·15. 4% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego —·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·87 4½% Listy Banku hipotecznego 98·75 5% Listy Banku hipotecznego 101·15. 4% Listy Banku krajowego 112·50 4½% Listy Banku krajowego 99·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 100·95. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 144·— Marki 117·80 Ruble 252·50

Usposobienie: Poprawa montanów i silny Berlin ustaliły zamknięcie spokojne. Montany osłabione.

Cukier spokojny 18·45—18·60. Na październik grudzień 1906 r. ... do ... Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony 86·0—86·40.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 18 grudnia (godz. 1 w południe)

	płacą	żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	117 80	117 80
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 90
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 —
4% „ „ „	98 60	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 25
4% „ „ „	98 75	99 75
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 60	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% „ miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „	100 50	101 25
4% „ kolejowe	96 —	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	569 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	583 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⁄10% wspólna renta pap.	99 50	100 —
„ „ srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% „ „ węgierska	95 25	95 75
4% renta austryacka w złocie	117 40	117 80
4% „ węgierska w złocie	113 25	113 75

komisyi kontrolującej wybrani: Krupicki Stan., rewident rach. sąd. kraj.; Aloj. Niemetz, dyr. Tow. zal. urz.; Szyszkiewicz Andrz., nacz. rach. Tow. wzaj ubezpieczeń. Wybrany zarząd ukonstytuje się na pierwszem posiedzeniu. W walnem zgromadzeniu, które odbyło się w sali Rady miejskiej, wzięło udział około 200 członków.

Poświęcenie nowego sklepu. W sobotę d. 16 b. m. poświęcił ks. kan. Drohojowski nowy sklep kwiatów żywych p. Karoliny Michalskiej pod L. 20 przy ulicy Szewskiej, urządzony bardzo wykwintnie i nie ustępujący w niczem podobnym zakładom w stolicach światowych, udekorowany palmami i i różnem kwieciem z wielkim gustem, jej tylko właściwym, a tak przez publiczność krakowską cenionym z prawdziwem uznaniem.

Salon „Ars“, posiadający wiele tanich dzieł sztuki, służyć mogących na podarki „gwiazdkowe“ i noworoczne, otwarty będzie wyjątkowo bez przerwy w przyszłą sobotę i niedzielę od godziny 10 rano do 3 po południu.

Zgromadzenie służby rządowej w Krakowie odbyło się onegdaj w sali restauracyi Faeszka przy bardzo licznym udziale pracowników rządowych wszelkich dykasteryj: ze sądu, poczty, uniwersytetu i wszelkich jego zakładów, klinik, wszelkich urzędów państwowych, skarbowych, podatkowych i t. p. Zgromadzenie zagaił p. Lohner, pocztowiec, przewodniczącym wybrano p. Antoniego Włodka, zastępcę tegoż p. Michalskiego. O powszechnem prawie wyborczem referował zaproszony przez zwołujących dr Drobner. Następnie pp. Lohner i Michalski złożyli sprawozdanie jako delegaci, wysłani z petycyą sług rządowych do prezydenta ministrów bar. Gautscha. Poczem wywiązała się dyskusya na temat przykrego położenia służby rządowej, w której zabierało głos wielu mówców. Wszyscy mówcy wskazywali organizacyę, jako najważniejszy środek walki o polepszenie doli sług rządowych. Zgromadzenie skończyło się około północy jednomyślnemi uchwałami co do założenia stowarzyszenia sług rządowych i przystąpienia do centralnej organizacyi w Wiedniu i co do potrzeby pisma polskiego, poświęconego specyalnie stosunkom służby rządowej.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano nader niebezpiecznego złodzieja, niejakiego Stanisława Uklasa, 21 lat liczącego, bez zajęcia. Uklas przed kilku dniami skradł w biały dzień z ołtarza w kościele św. Floryana statuetkę Pana Jezusa wraz ze szklanym kloszem, pod którym były wota wartości kilkudziesięciu koron. Uklasa schwytano, gdy skradzioną figurkę i wota chciał sprzedawać na mieście. Oprócz tego Uklas w dawniejszych czasach skradł mnóstwo po korytarzach i przedpokojach chodników i rogóżek, które sprzedawał fiakrom.

Ciemno lub mokro. Od jednego z obywateli, jeżdżącego często z Zakopanego do Krakowa, otrzymujemy zażalenie, że kilka razy z rzędu trafiał na wagon III klasy L. 5 039 (przedział dl niepalących), w którym zawsze po opuszczeniu stacyi zakopańskiej po kilku minutach światło gasnęło, wskutek czego podróżni zmuszeni byli albo siedzieć po ciemku, albo szukać drugiego wagonu dla niepalących. Ostatni raz, jadąc d. 9 b. m. — pisze nasz informator — gdy znowu światła zgasły, dałem się nakłonić konduktorowi do zmiany miejsca i przeszedłem do wagonu L. 10 213, lecz wyszedłem na tem, jak Zabłocki na mydle. Nie było tam już, co prawda, ciemno, ale za to mokro, ponieważ deszcz w tym dniu obficie padający, przez dziurawy dach dostawał się do wnętrza wozu!

Może ta notatka wystarczy, że popsute wagony odeślą do naprawy do Nowego Sącza.

Wywożenie śmieci a stróże domów. Już od kilku lat stróże krakowscy czynią starania, aby wywóz śmieci z domów odbywał się za pośrednictwem wozów miejskich, a stróże byli od obowiązku tego zwolnieni. Biedacy ci, którzy zazwyczaj prócz nędznego mieszkania, nic za swą pracę w kamienicy nie otrzymują, muszą co kilka dni w taczkach wywozić śmiecie za miasto. Naturalnie wywożone w ten sposób śmiecie i popiół rozsypuje się po ulicach. Przed kilku dniami odbyło się w tej sprawie zebranie stróżów w katolickiem stowarzyszeniu stróżów, a wybrana z łona zgromadzenia deputacya udała się do prezydenta Lea z prośbą o zaradzenie tym uciążliwym stosunkom. Prezydent przyrzekł deputacyi, że w styczniu przedłoży Radzie miasta projekt wywożenia śmieci i popiołu przez wozy miejskie. Największy czas, aby się tak stało.

Nauczyciele religii mojżeszowej. W ostatnim numerze „Dziennika urzędowego“ Rady szkolnej krajowej znajdujemy następujący okólnik: „Doszło z kilku stron do wiadomości Rady szkolnej krajowej, że nauczyciele religii mojżeszowej nie trzymają się planu nauki tej religii, ogłoszonego tutejszym reskryptem z dnia 30 sierpnia 1905 l. 19608 i jedynie obowiązującego, lecz zmieniają go samowolnie, a nadto wprowadzają naukę języka hebrajskiego na podstawie osobnych podręczników i to w takich rozmiarach, że nauka języka hebrajskiego występuje na plan pierwszy z krzywdą nauki religii i z wielkiem obarczeniem młodzieży izraelskiej. Rada szkolna krajowa poleca przeto dyrekcyom, aby natychmiast wezwały nauczycieli religii mojżeszowej, aby trzymali się wyłącznie obowiązującego planu nauki religii i zaniechali nauki języka hebrajskiego. Namiestnik Potocki“.

Z Podgórza. W sobotę wieczorem o godzinie 6 odbył się staraniem uczniów klasy VII gimnazyum w Podgórzu wieczorek ku uczczeniu pamięci trzech wieszczów w sali tutejszego Sokoła. Słowo wstępne wypowiedział uczeń VII klasy p. Górski, poczem nastąpiły produkcye muzyki gimnazyalnej, która odegrała między innemi utworami Medytacyę Bacha w transkrypcyi Gounoda i Ostrowskiego „Marsz bojowy“ na chór mięszany i orkiestrę. Orkiestra ta, karna i dobrze zegrana, chlubnie świadczy o pracy jej kierownika, p. Iseppiego z Krakowa. — Dwie deklamacye solowe, mianowicie Mickiewicza „Opowiadanie Sobolewskiego“, wypowiedziane przez ucznia klasy VII, p. Gawła i Krasińskiego wstęp do „Irydyona“, deklamacya ucznia p. Rosenzweiga wypadły dobrze. Podobały się także bardzo produkcye chóru gimnazyalnego, z których najwięcej zyskały oklasków Gounoda „Kowadło“ i Clarke'a „Wędrowni śpiewacy“. Grą solową na fortepianie popisywał się uczeń klasy VII p. Aronsohn, który wcale dobrze odegrał A-dur poloneza Chopina, szkoda tylko, że na „bis“ dał Chopina etudę ges-dur, która wrażenia wcale nie powiększyła. Liczne oklaski zyskał za grę solową na skrzypcach młodziutki uczeń I klasy, Auer, odegrawszy Moniuszki „Tam na błoniach“.

Zbiorowa deklamacya wyjątku z aktu IV i V „Lilli Wenedy“ Słowackiego, wykonana przez uczniów tut. gimnazyum wypadła również zupełnie dobrze. Za bezinteresowną pracę koło inscenizacyi sztuki i jej wyreżyserowanie należy się pełne uznanie artyście teatru krakowskiego p. Popławskiemu. Na zakończenie pięknie przemówił prof. Bobrzyński o harmonii, jaka panuje w gimnazyum naszem między gronem nauczycielskiem a młodzieżą świadczy chlubnie fakt, że w produkcyach orkiestry gimnazyalnej widzieliśmy także biorących udział profesorów. Ogółem biorąc, zebrani wynieśli z wieczorku bardzo miłe wrażenie.

Loterya spożywcza na dochód ochronki tutejszej, która odbyła się 17 b. m, udała się doskonale. — Udział publiczności był duży. Dochód wynosi brutto około 1100 koron, z czego na wydatki odpadnie mniej więcej 300 koron. Dokładne cyfry podamy po posiedzeniu komitetu loteryi, które odbędzie się w najbliższych dniach.

Aresztowano tu niejakiego Michała Dziurę z Sieprawia, lat 23, który przybywszy po pijanemu do szynku Hirscha Landaua w Rynku podgórskim d. 16 bm. wieczorem, wyjął z kieszeni nabity rewolwer i bił laską o korek, co łatwo spowodować mogło wystrzał. Przyprowadzony na ekspozyturę policyi, podał początkowo zupełnie inne nazwisko. — Sprawę oddano do sądu.

Bochnia, 17 grudnia. (Koresp. „N. Reformy“(Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. Rada miejska uchwaliła jednomyślnie, na wniosek notaryusza i marszałka powiatowego H a n u s z a, rezolucyę z protestem przeciw przeniesieniu z Cieszyna seminaryum nauczycielskiego polskiego do Ustronia, a na wniosek dra Kiernika rezolucyę, wyrażającą uznanie rządowi za dążność do wprowadzenia reformy wyborczej na podstawie równości i powszechności do Rady państwa, a zarazem domagającą się takiejże reformy przy wyborach do Sejmu, wreszcie protestującą przeciw wszelkim ewentualnym zamiarom pokrzywdzenia Galicyi czy to przez przyznanie krajowi naszemu mniejszej ilości mandatów, nieodpowiadającej rozległości i ludności kraju, czy to przez utrzymanie systemu wyborów pośrednich.

Rezolucye wzywają posłów z miasta Bochni do walczenia w kierunku powyższych zasad. Rezolucye powyższe prześle burmistrz dr Maiss do prezydenta ministrów i do Koła polskiego. Przypuszczamy, że poseł do Rady państwa z miast Bochnia-Tarnów dr S t o j a ł o w s k i, który, nawiasem mówiąc, od czasu wyborów nie pokazał się przed wyborcami, zastosuje się do rezolucyj powyższych i zwłaszcza w sprawie reformy wyborczej poprze ten odłam demokratycznych prawdziwie posłów w Kole polskiem, który walczy o istotną, niesfałszowaną reformę wyborczą.

Wydział tutejszej miejskiej Kasy Oszczędności uchwalił udzielić subwencyę w kwocie 100 kor. na ofiary rozruchów w Królestwie, oraz kwotę 50 kor. na żydowskie ofiary „czarnych sotni“ w Rosyi.

Kasa Oszczędności przystąpi wkrótce do budowy własnego gmachu.

Statuty nowo zawiązanego T o w a r z y s t w a d e m o k r a t y c z n e g o zatwierdzone zostały już przez namiestnictwo i leżą podobno w tutejszem starostwie. Spodziewamy się, że starostwo bezzwłocznie doręczy je komitetowi tymczasowemu, poczem nastąpi jeszcze przed świętami ukonstytuowanie się Towarzystwa, które ma przed sobą trudne i liczne do spełnienia zadania.

Urzędowi pocztowi żegnali przechodzącego w stały stan spoczynku starszego zarządcę pocztowego, p. Alojzego S c h i n d l e r a. W pięknie przystrojonej sali w urzędzie pocztowym zebrał się cały personal gdzie imieniem kolegów pożegnał go tymczasowy zastępca, kasyer pocztowy Pawłowski, podnosząc jego zalety i prawy charakter, imieniem zaś służby podurzędnik pocztowy Kolczycki.

P. Alojzy Schindler pozostawia po sobie prawdziwy żal nietylko pomiędzy swymi kolegami, ale i wśród publiczności.

Wieliczka 16 grudnia. Odbyły się tu wybory do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego; z pierwszego Koła wybrano członkami pp. Karola Czecza, właściciela dóbr Bierzanów i dra Stanisława Niedzielskiego, właściciela dóbr Siedzlejowice; zastępcą dra Pawła Stonawskiego, właściciela dóbr Tomaszkowice; w Kole II wybrany został p. Majer Laks, kupiec, a w trzeciem p. Józef Grenik, substytut notaryalny.

Z Oświęcima piszą nam: Na tutejszej stacyi rozpoczęła służba kolejowa bierny opór i wskutek tego ulegają znacznemu opóźnieniu nietylko pociągi towarowe, ale i osobowe. Wskutek biernego oporu ponoszą w pierwszym rzędzie stratę handlarze drobiu i wogóle kupcy, utrzymujący stosunki pośrednictwa pomiędzy Podolem rosyjskiem, wschodnią Galicyą i Niemcami. Chwilowo radzą sobie oni w ten sposób, że towar bywa wysyłany via Kraków, a stamtąd przez Skawinę koleją p a ń s t w o w ą do Oświęcima, gdzie wprost ma otwartą drogę do Prus. Gdy jednak skutkiem strejku stacya w Oświęcimie zacznie się przepełniać wagonami, to i ten chwilowy pomysł kupców nie na wiele się przyda. Jeżeli strejk nie zostanie zażegnany przed świętami i to jak najrychlej, kolej północna poniesie dotkliwe straty, które nie będą w żadnym stosunku do podwyższenia płac, o które strejkujący się dopominają.

Stanisławów. „Kuryer Stanisławowski“ donosi: W sprawie nadużyć, popełnianych przez szereg lat w stanisławowskiej Kasie chorych, prokuratorya państwa wygotowała już akt oskarżenia przeciw naczelnikowi Kasy, Józefowi Brückowi i funkcyonaryuszom Messingowi i Seidlowi. Rozprawa, która odbędzie się w lutym przed sądem przysięgłych, potrwa dwa do trzech tygodni.

Brody 17 grudnia. Na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej załatwiono budżet na rok 1906 w sumie 44.000 koron. Wydatki rosną z roku na rok w silny sposób. Uchwalono odnieść się do ministerstwa handlu o połączenie telefoniczne ze Lwowem. Również uchwalono zwrócić się do ministerstwa kolejowego w sprawie braku wagonów towarowych na szlakach wschodnio-galicyjskich.

Zmarli.

Marya z Warzyckich P o n i k ł o w a, wdowa po adjunkcie aktów grodzkich i ziemskich, matka dyrektora szpitala krajowego, prof. dra St. Ponikły, zmarła w Krakowie w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 70.

Rudolf P o c h m a r s k i, kierownik szkoły w Mrzygłodzie, umarł w 48 roku życia.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Związek adwokatów warszawskich uchwalił 1) nie przystępować do Ziednoczenia związków Królestwa Polskiego, 2) wysłać delegacyę na zjazd „Związku związków“ do Petersburga, 3) dążyć do utworzenia stałych krajowych sądów polubownych, mających zastąpić działalność sądów rosyjskich.

— Strejk pocztowo-telegraficzny trwa dalej, a praca podjęta przez łamistrejków nie zdołała ani w drobnej cząstce przywrócić normalnego ruchu tamowanego nadto złośliwemi uszkodzeniami przewodów i drutów, dokonywanemi przez robotników idących na rękę strejkującym urzędnikom. W dniu 13 b. m. aresztowała policya na placu Wareckim przed gmachem poczty z polecenia naczelnika okręgu p. Boguckiego 12 przechodzących urzędników, których przewieziono do „ochrany“.

W K a l i s z u strzelono do naczelnika poczty, gdy odwoził na stacyę kolejową pocztę; jedna z kul więzła w bryczce pocztowej.

— Sprawa teatralna doczekała się nareszcie załatwienia. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło telegraficznie dyrekcyi rządowych teatrów, aby na zapłacenie zaległych gaż artystów użyto z funduszów wyasygnowanych w swoim czasie na budowę teatru rosyjskiego w Warszawie. W przeddzień tego zarządzenia p. Herszelman u d z i e l i ł d y m i s y i 6 delegatom chórów operowych, którzy żądali wypłaty pensyi, grożąc strejkiem.

— Wczoraj rano przy ulicy Towarowej niejaki Jan Żuber, tapicer, strzelił dwukrotnie do rewirowego Piotra Abramowicza, lat 34 i ranił go ciężko. Przy tej sposobności zraniony został ciężko przejeżdżający woźnica żyd. Żubra ranionego odwieziono do aresztów policyjnych.

Bandytyzm w Warszawie. W piątek wieczorem do mieszkania właściciela domu przy ulicy Muranowskiej p. Morgensterna zadzwoniła 13-letnia dziewczynka z listem, domagając się odpowiedzi. Gdy służąca ujęta sympatycznym wyglądem dziewczynki, wpuściła ją do przedpokoju, dziewczynka wydobyła szybko rewolwer, na widok którego służąca uciekła. Dziewczynka otwarła następnie drzwi, a za nią wpadło 16 drabów uzbrojonych w rewolwery, którzy w mig rozbiegli się po mieszkaniu, rozpoczynając rabunek. Sędziwego gospodarza domu p. Morgensterna ujęto pod gardło, aby wydał klucz od kasy. Żona, ratując go, oddała klucz, z czego korzystając rabusie zabrali stamtąd kilkaset rubli, zdemolowali mieszkanie i znikli nieścigani.

Podobnych wypadków rabunku i wymuszenia, dokonanego w biały dzień z bezczelnością nieopisaną notują codziennie w Warszawie po kilka kroniki policyjne.

Z Łodzi donoszą do pism warszawskich:

Wieści o pogromach, jakoby mających się tutaj dokonywać przez tak zwaną „czarną secinę“ są nazbyt p r z e s a d z o n e. Były, co prawda, kilkakrotne próby wywołania zamieszek, ale, dzięki silnie zorganizowanej samoobronie, czuwającej dzień i noc nad bezpieczeństwem mieszkańców, spełzły na niczem. — Nieporządki starają się wywoływać nie żadne przybyłe żywioły, lecz miejscowi złodzieje i pobytowi, których bardziej ośmiela słaba interwencya władz tutejszych w tłumieniu rozruchów. Były próby wywołania zamieszek w Pabjanicach i nawet podpalono jeden dom, lecz energiczna działalność samoobrony kres temu położyła. Nastrój w mieście trwożliwy, wyczekujący.

Z Wilna donoszą: Dotychczasowy wydawca „Kuryera Litewskiego“, hr. Korwin-Milewski, ustąpił z dotychczasowego stanowiska i jak powiada w pożegnaniu z czytelnikami, powraca „do szeregów zwykłych pracowników“. Prawa swoje przelał p. K. M. na adwokata przysięgłego, p. Feliksa Zawadzkiego. Równocześnie ustąpił także z „Kuryera Litewskiego“ redaktor, p. Ostroróg Sadowski, jego zaś miejsce zajął znany poeta, Czesław Jankowski.

Gubernator wileński, hr. Pahlen, opuścił zajmowane stanowisko, na jego miejsce mianowany został wice-gubernator besarabski, hr. Tatiszczew.

Szkoła dla przemysłu budowlanego. Ministerstwo oświaty, jak donosi urzędowa „Wiener Zeitung“, utworzyło nowy rodzaj szkoły, a właściwie kursów, mianowicie dla przemysłu budowlanego. Za pomocą tych kursów wykonawcy rzemiosł z okręgu budowlanego, zwłaszcza murarze, cieśle i kamieniarze, mogą nabyć potrzebnych wiadomości z zakresu swojego rzemiosła, a zarazem przygotować się do złożenia egzaminu majsterskiego. Nauka trwa 10 miesięcy i z reguły ma być udzielaną w miesiącach zimowych. Kandydaci muszą mieć 17 lat życia, ukończyć przepisany czas nauki zawodowej i wykazać się, że uczęszczali przez ten czas do uzupełniającej szkoły przemysłowej. Ze szkołami, czyli kursami temi są połączone szkoły dla terminatorów, tudzież sale rysunkowe dla majstrów i pomocników. W miastach, gdzie jest znaczny ruch budowlany, a nie ma specyalnych dla każdego rzemiosła szkół, podobne kursa dla nauki rzemiosł z zakresu budowlanego mogą znaczne oddać usługi. — W Linzu, Celowcu, Jaromierzu, w Bozen i Trydencie zorganizowano już takie szkoły, a wyniki okazały się nadspodziewanie pomyślnemi. Wedle potrzeby miejscowej obok szkoły dla przemysłu budowlanego można tworzyć oddziały dla dzieci od 12 do 14 roku życia i przygotować je w ten sposób do wyższej nauki zawodowej.

Więzień oczakowski. Odeski korespondent „Ruskiego Słowa“ donosi, że w sobotę 2 grudnia o g. 5 rano do oczakowskiej twierdzy podpłynął transportowiec wojenny „Dunaj“, na którym przywieziono z Sebastopola aresztowanego dymisyonowanego porucznika maryuarki S z m i d t a, który odegrał tak wybitną rolę w krwawej tragedyi sebastopolskiej, dowodząc zbuntowanemi okrętami w czasie bitwy morskiej. Na „Dunaju“ powiewała czarna flaga, spuszczona do połowy masztu. Na żądanie komendanta parowca podpłynął mały statek parowy „Inżynier“. Wtedy na pokład „Dunaja“ pod konwojem wyprowadzono z więziennej kajuty P. Szmidta i jego 17-letniego syna. Szmidt próbował sam, bez pomocy, zejść na schody transportowca, lecz wyczerpany z sił, upadł. Jest ranny i ma obandażowaną nogę. Marynarze wzięli Szmidta na ręce i ostrożnie przenieśli go na statek parowy. Za ojcem udał się syn. „Inżynier“ przywiózł aresztowanego ojca i syna do bateryi morskiej twierdzy w Oczakowie, gdzie w t r ą c o n o i c h d o t. zw. z a p o w i e t r z o n e j k a z a m a t y (ciemnej kazamaty) i ustawiono wartę przy kazamacie, składającą się z jednego żandarma i dwóch żołnierzy. Równocześnie zarządzono w twierdzy wyjątkowe środki ostrożności. W twierdzy dano Szmidtowi żywność żołnierską, lecz więzień oczakowski zaprotestował przeciwko temu. Wówczas otrzymano polecenie wydania „niedawnemu dowódcy floty czarnomorskiej“ oficerskiej żywności, a nawet — papierosów.

Dzienniki berlińskie podają niesprawdzoną dotąd wiadomość, że straż ułatwiła Schmidtowi ucieczkę z więzienia.

Proces o szpiegostwo przeciwko Continowi, który — jak to donosiliśmy — toczył się w Wiedniu, został ukończony w sobotę wieczorem. Contin został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Wiktorya Niedoba, kochanka Contina, została uwolnioną od winy.

Trzęsienie ziemi. Z Zagrzebia donoszą: Wczoraj w nocy nastąpiły tu trzy trzęsienia ziemi: o godz. 11 m. 8 (trwało 12 sekund), o 12 m. 30 i o 1 m. 25.

Złośliwy żart. Z W e r s a l u donoszą: W piątek w pociągu, którym prez. Loubet jechał do Paryża, z n a l e z i o n o b o m b ę. Dziś otwarto bombę i sprawdzono, że nie zawierała żadnych składników wybuchowych. Był to więc złośliwy żart.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Stanisławowie Rowińscy 10 koron zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Kozłańskiej.

Razem dotąd 8174 kor. 40 hal.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Jana Czapika z Przeworska do Tarnowa i zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów: Ferdynanda Agatha z Jordanowa w Przeworsku, Dominika Maciejowskiego z Wiśnicza w Krośnie i Franciszka Reinfussa z Gorlic w Przeworsku.

Przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Karola Świątka i adjunkta sądowego Jana Jachnę ze Siemienia do Suchej, a adjunkta sądowego Feliksa Piotrowskiego ze Siemienia do Żywca.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We wtorek: P. Emil Haecker. „Historia socyalizmu przed rewolucyą francuską“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W K r a k o w i e (w sali I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6.)

We wtorek: Prof. uniw. dr Włodzimierz Czerkawski: „Ludność Polski dawniejsza i dzisiejsza“.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Jegomość Pan Rej w Babinie“.
We środę „Rosmersholm“.
We czwartek: „Zbójcy“.
W niedzielę po południu: „Ksiądz Marek“; wieczór: „Jegomość pan Rej w Babinie“.
W poniedziałek „Warszawianka“ i „Konfederaci barscy“.
We wtorek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Wesele“.
We środę: „Betleem polskie“ Rydla.

Z kalendarza. We wtorek 19 grudnia: Urbana pap. i Fausty; we środę 20 grudnia: Teofila, Juliusza i Eugeniusza, we czwartek 21 grudnia. Tomasza ap. i Seweryna.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 grudnia.

Koncerty muzyki polskiej we Lwowie. Ruch koncertowy we Lwowie od dłuższego już czasu daje powód do zarzutów, które dają się w trzech głównych punktach streścić: brak muzyki orkiestralnej i komnatowej, brak koncertów, poświęconych muzyce wyłącznie polskiej, a nadewszystko: brak produkcyj popularnych, któreby umożliwiły jaknajszerszej publiczności poznawać dzieła większego, poważnego pokroju, a w szczególności dzieła kompozytorów polskich, dawniejszych i nowszych. Otóż w celu przeciwdziałania tym brakom, utworzył się z inicyatywy właściciela Księgarni polskiej p. Bernarda Połonieckiego komitet artystyczny, który zajął się urządzeniem szeregu koncertów w bieżącym sezonie. W programach koncertów mieścić się będą obok wokalnych, utwory orkiestralne i instrumentalne w przewadze; będą poświęcone wyłącznie muzyce polskiej i będą naprawdę popularne, w tem znaczeniu, że ceny nader niskie i pora stosowna (niedziela lub dzień świąteczny po południu) ułatwią najszerszej publiczności przystęp do muzyki dobrej i jak najlepszemi siłami wykonanej. Koncerty muzyki polskiej odbywać się będą w sali „Sokoła“, pierwszy zaś z nich odbędzie się w drugi dzień świąt, t. j. dnia 26 b. m. ze współudziałem znakomitych artystów i programem bardzo zajmującym, który w najbliższym czasie zostanie ogłoszonym szczegółowo. — Dochód z „koncertów polskich“ przeznaczonym jest na budowę pomnika Chopina we Lwowie.

W uniwersytecie lwowskim trzydniowy akt imatrykulacyi zakończył się w sobotę. Ogółem imatrykulowało się na wydziale teologicznym 131 słuchaczy, na wydziale medycznym 40, na wydziale prawniczym 569, na wydziale filozoficznym 218 słuchaczów. Młodzież ruska urządziła demonstracyę, jak w ubiegłym roku. Sprzeciwiła się odczytaniu aktu imatrykulacyjnego po polsku, a nieliczna grupa krzycząc „hańba senatowi“ i śpiewając „Ne pora“ wyszła ze sali i wśród śpiewu „Ne pora“ i „Szcze ne wmerła Ukraina“ opuściła gmach uniwersytecki.

Samobójstwo. Wczoraj w południe w parku Łyczakowskim zastrzelił się dr Edward Viebig, urzędnik Wydziału krajowego, liczący 42 lat. Powód samobójstwa nie znany. Przy zwłokach znaleziono dwa listy, jeden adresowany do matki denata, drugi zaś do Maryi Romanowskiej. Prócz listów znaleziono także i kartkę z niedbale ołówkiem nakreślonemi słowami: „Proszę mego trupa oddać do kostnicy, a listy z łaski zaraz pod adresem: Gott erbarme sich meiner“.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: Koncert na głodnych w Warszawie.
We środę: Składane przedstawienie operowe.
We czwartek: „Chopin“.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa przemawiali mowcy generalni „contra“ i „pro“. Pierwszy z nich, poseł S t e i n, oświadczył, że Wszechniemcy są niezadowoleni ze stanowiska rządu w sprawie węgierskiej i zapowiedział wniosek o — postawienie gabinetu w s t a n o s k a r ż e n i a.

Po nim zabrał głos poseł Piotr G ó r s k i, który przemawiał wprawdzie za prowizoryum, lecz nadał swej mowie tendencyę wobec rządu — o p o z y c y j n ą.

Mowca wyraził nasamprzód ubolewanie, że rząd nie przedłożył w komisyi wraz z prowizoryum całego budżetu, poczem krytykował całą metodę finansowej gospodarki rządowej. Komisya budżetowa — mówił — po dyskusyi zeszłorocznej miała wrażenie, że gabinet urzędniczy j e s t d r o ż s z y, n i ż każdy inny rząd, który utworzyły s t r o n n i c t w a. Wobec stronnictw rząd taki jest odpowiedzialny, a one znowu starają się odpowiadać za równowagę budżetu. Manipulacya techniczna z przeniesieniami kredytowemi zakrawa na niefortunny „coup“ teatralny. W budżetach lat ostatnich zamieszczone były raty na budowę nowego mostu między Krakowem a Podgórzem. Obecnie raty te znikły, a mostu jeszcze niema. Pod tym względem — wywodził mowca dalej — doznaliśmy już licznych rozczarowań. Najważniejsze nasze postulaty nie zostały dotychczas spełnione. Koleje alpejskie, pomiędzy któremi a budową dróg wodnych w Galicyi miało być „junctim“, są już prawie ukończone, a budowy dróg wodnych jeszcze nie rozpoczęto. Jakże tego możemy mieć zaufanie do rządu? [...] rząd był uwzględnił dawne nasze żąd[ania] tyczące polepszenia bytu urzędników [...] byłby dziś uniknął upokorzenia, iż [...] to przeprowadzić m u s i pod groźbą st[rejku].

Co się tyczy Śląska, podnosi się p[rzeciw] nam zarzut, że mieszamy się bezprawnie do stosunków śląskich. Czy atoli posłowie niemieccy z innych krajów nie mieszają się tak samo do sprawy cylejskiej?

Mowca zarzuca dalej rządowi, że zamiast szukać oparcia w parlamencie, k o k i e t u j e z u l i c ą i opiera się na innych czynnikach, na prasie i na tych, którzy r a c z e j w s z y s t k o i n n e r e p r e z e n t u j ą, n i ż z a s a d y m o n a r c h i c z n e.

Będziemy głosowali za prowizoryum budżetowem, bo uważamy je za k o n i e c z n o ś ć p a ń s t w o w ą. Czyniliśmy to zawsze i nikt nam zarzucić nie może, iżbyśmy kiedykolwiek nie byli spełnili naszych obowiązków względem mocarstwowych i dynastycznych interesów monarchii. Od lat 40 pogodziliśmy się z państwem, nie możemy atoli pogodzić się z tą częścią biurokracyi, która poza Wiedniem nic nie widzi. Poczyniliśmy już dużo smutnych doświadczeń, a gdybyśmy mieli dożyć jeszcze smutniejszych, wtedy uczucia naszego kraju dla tego państwa m o g ł y b y z o b o j ę t n i e ć, a nie byłoby to naszą winą. Pytajcie, kogo chcecie — zakończył mowca — kto ponosi w tem winę, a odpowiedzą wam wszędzie: Ta część wiedeńskiej biurokracyi, która z każdym dniem staje się b a r d z i e j c z e r w o n ą, n i ż c z a r n o-ż ó ł t ą!

Następnie uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej. Przemawiał w niej między innymi poseł śląski dr M i c h e j d a. Zaznaczył on na wstępie, że i pod nowym prezydentem kraju stosunki na Śląsku nie zmieniły się na lepsze. Otoczony Niemcami, i on uprawia dalej politykę ucisku ludności słowiańskiej. Dowodem tego ucisku jest, że mianuje się urzędników, którzy nie władają językiem ludności, ludność otrzymuje od władz akta, pisane w języku niezrozumiałym, a ci, którzy odsyłają te akta, otrzymują kary pieniężne.

Co się tyczy seminaryum polskiego, to m u s i o n o p o w s t a ć w C i e s z y n i e, bo jest tam środowisko całego księstwa i ono jedynie może zapewnić pomyślny rozwój tej instytucyi. Dlatego też nie ruszymy się z Cieszyna. Jesteśmy tam u siebie i nie opuścimy tego domu! Cieszyn w połowie jest zamieszkany przez ludność polską, a ludność niemiecka miasta nie pragnie usunięcia z Cieszyna seminaryum. Sprawa ta zresztą zależy od całej Izby i od rządu, a my domagamy się, a b y r z ą d t o u c z y n i ł, co j e s t j e g o o b o w i ą z k i e m, aby dał ludności to, co się należy jemu samemu i nam, to, czego właśnie się domagamy.

Poseł G u e n t h e r z Bielska zaznaczył w swej mowie, że rząd nie powinien przenosić seminaryum do miejscowości, której sprzeciwia się jeden z narodów.

Po zamknięciu dyskusyi I z b a p r z y j ę ł a p r o w i z o r y u m.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 grudnia).

Wiedeń. W Izbie posłów na dzisiejszem posiedzeniu dr G ł ą b i ń s k i zgłosił interpelacyę w sprawie p o m n o ż e n i a p o s a d r a d c ó w P o l a k ó w p r z y t r y b u n a l e n a j w y ż s z y m. Po odpowiedziach na interpelacyę przez ministra obrony krajowej S c h o e n a i c h a, kierownika ministerstwa oświaty B i e n e r t a i sprawiedliwości K l e i n a, przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem S c h r e i n e r a w sprawie **podwyższenia opłat manipulacyjnych na kolejach państwowych.** Po przemowie P e s c h k i (contra), zabrał głos kierownik ministerstwa kolejowego W r b a, który wykazywał konieczność podwyższenia tych opłat ze względu na wielką liczbę potrzebnych inwestycyj, rozszerzeniu ruchu kolejowego i wydatki, złączone z zamierzonem od 1 stycznia 1906 podwyższeniem płac personalu kolejowego, co pochłonie wiele milionów. Rząd nie myśli o mechanicznem podwyższeniu opłat, a podwyższy je w taki sposób, że nie zaszkodzi to eksportowi. Mowca powołuje się na opinię licznych rzeczoznawców i Izb handlowych w Krakowie i we Lwowie, na uchwaloną przez podkomitet Rady kolejowej rezolucyę, która w większej części przez rząd została uwzględniona.

Po przemowie L e m i s c h a i G ü n t h e r a nagłość i treść wniosku uchwalono.

Nastąpiły rozprawy nad nagłym wnioskiem K i t t l a o **polepszenie sytuacyi ludności rolniczej.** Wnioskodawca domaga się, aby wszystkie wnioski w tej sprawie odesłano do komisyi rolniczej.

Po mowie posła I r o wniosek przyjęto.

Przedłożenie o auskultantach sądowych na wniosek pos. C h o c a odesłano do komisyi.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, poseł dr D o b o s z y ń s k i referował w sprawie ulg podatkowych dla przedmieść Insbruku. — Izba powzięła uchwałę w myśl wniosku referenta.

Nowa faza rewolucyi.

W dniu jutrzejszym, jako w dniu imienin cara, oczekiwane są nowe manifesty c a r s k i e. Zdaje się jednakże, że koła rewolucyjne nie wiele się po nich spodziewają, gdyż podobno już przygotowują nowy, gwałtowniejszy jeszcze wybuch rewolucyi na dzień 21 stycznia r. p.

Nareszcie po tak długiej zwłoce biuro kongresu ziemstw otrzymało odpowiedź na swój memoryał, doręczony hr. Wittemu. Odpowiedź ta oświadcza, że najważniejszym na razie zadaniem rady ministrów jest w y k o n a ć w o l ę c a r a, objawioną w manifeście z dnia 30 października. Dla tego nie mogą być uwzględnione życzenia, wyrażone w rezolucyach i petycyach, które przekraczają granice manifestu. Tak samo nie można przed zebraniem się Dumy państwowej przeprowadzać takich zarządzeń, które mają znaczenie zasadnicze i naruszyćby mogły powagę Dumy. Nie wyklucza to powzięcia prowizorycznych postanowień celem zapewnienia swobód, zagwarantowanych 30 października. Rozruchy, bunty i otwarte wystąpienia rewolucyjne przeciw władzy państwowej i integralności państwa nie pozwalają rządowi na zaniechanie środków wyjątkowych w poszczególnych okolicach. W kwestyi poparcia tego lub drugiego

Na święta WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, ŚLIWOWICA i HERBATA, poleca firma

Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galic.).

Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po złr. 5, 7·50, 10 i 12·50.

(Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 4252 6 12

Mączce Gurgula należy się pierwszeństwo

przed innemi podobnemi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanemi albowiem, jak to wykazują analizy, zawiera ona składniki korzystniejsze do odżywienia dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższa. Do nabycia w aptekach. Przepis do każdej puszki dołączony. 4028 2 10



Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA** Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1101 (Czechy). 3781 8 10

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

Fabryka wódek zdrowotnych Jarzębowych J. C. K. W. Arcyksięcia Rainera w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

Jarzębiak, Jarzębinkę, Koniferynkę i Likier Jarzębowy

analizowane i za zdrowotne uznane przez c. k. Zakład powszechny dla badania środków spożywczych. 4348 8 10

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby pod nazwą Jarzębiak i Jarzębinka, a które zawierają przymieszkę korzeni i ingredyencyj wątpliwej wartości.

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae Compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** 4339 4 52



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka 71 c,

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony i płyty najnowszych zdjęć Akcyjnego Towarzystwa** z marką **„Aniołek piszący"**.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 70 K.



Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4128 7 9

Tylko na krótki czas!

Wielki CYRK Sarrasani

największe i najelegantsze przedsiębiorstwo podróżne Europy

przyjeżdża

Tymczasowe doniesienie!

Podaję do wiadomości arcyszanownych mieszkańców prastarego grodu Krakusa i okolicy, że wkrótce przyjadę do Krakowa wraz z mojem pierwszorzędnem przedsiębiorstwem celem urządzenia

tylko na krótki czas

obliczonego cyklu pierwszorzędnych przedstawień, składających się z wyższej Jazdy konnej, tresury koni, oraz innych zwierząt domowych i drapieżnych, gimnastyki powietrznej i parterowej, scen sportowych i anormalnych.

Obszerna stajnia wykazuje, prócz znacznej liczby najszlachetniejszych koni rasowych, także inne tresowane zwierzęta, jak złonie, wielbłądy, niedźwiedzie, byki i t. d.

W uwzględnieniu obecnych stosunków ekonomicznych, ustanowiłem

niskie ceny wstępu

aby też mniej zamożnej ludności umożliwić zwiedzenie moich przedstawień, zwłaszcza, że liczę na

odwiedziny masowe,

podobnie jak w innych stolicach w Wiedniu, Budapeszcie, Amsterdamie, Paryżu, Brukseli, Wrocławiu, Dreźnie, Berlinie i t. d. A ze swej strony zapewniam, że będę się starał w każdym kierunku zadość uczynić smakowi i poczuciu estetycznemu zacnych mieszkańców Krakowa:

przez ustawiczną zmianę mego pierwszorzędnego programu.

Cały cyrk wraz z dotyczącemi stajniami, garderobami, kasami i bufetami będzie własnem urządzeniem elektrycznem wspaniale oświetlony i przy każdym stanie powietrza użyczy szanownym gościom bardzo przyjemnego pobytu.

Ponieważ zawsze i wszędzie cieszyłem się jak największem powodzeniem, spodziewam się i tutaj licznych odwiedzin.

Z wyrazami głębokiego poważania i szacunku kreślę się

H. Sarrasani,
dyrektor i samowłaściciel, posiadacz król. perskiego orderu Lwa i Słońca.

Ceny miejsc: Loża 12 K. Krzesło w loży zbiorowie po 3 K. Numerowane miejsce 2 K. I miejsce K 1·50. II miejsce 1 K. Galerya (miejsce stojące) 50 hal.

Bliższe wiadomości podadzą plakaty i doniesienia.

Otwarcie w poniedziałek 25 grudnia o 4 po południu, drugie przedstawienie o 8 wieczór. 4458

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie

Rynek główny L. 17 — Telefon Nr 452

wydała

w 110-tą rocznicę swego istnienia

Lucyan Rydel: Betleem Polskie

wspaniała edycya na prawdziwym welinie ilustracyjnym, w wielkim formacie, z 19 kolorowemi ilustracyami Włodz. Tetmajera. Tekst zdobią liczne rysunki etc. tegoż artysty-malarza jakoteż nuty kolend i pieśni narodowych oraz śpiewów z jasełek krakowskich.

Cena egzemplarza oprawnego w pergamin Koron 20·—

Lucyan Rydel: Pan Twardowski

poemat w 18 pieśniach, z kolorowemi rycinami i ozdobami w tekście S. A. Procajłowicza. Książka ta jest najlepszym podarkiem dla młodzieży wszelkiego wieku nie pozbawiona jednak wartości literackiej i dla czytającej publiczności.

Cena egzemplarza w prawdziwie artystycznej oprawie Koron 4·—

Mieczysława Śleczkowska: Z Orląt Orły

Powiastki i obrazy historyczne dla młodzieży.

Książkę tę zdobi 6 ilustracyj znanego artysty-malarza St. Fabijańskiego.—

Cena egzemplarza w eleganckiej kartonowej oprawie Konon 3·20.

Oprócz tego otrzymała księgarnia na skład główny i poleca:

Piotr Parylak: Z górnych chwil życia

Poezye. — Cena Koron 3·—

Wspomniane książki są do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni nakładowej, która zaopatrzona jest w bogaty wybór książek **na podarki dla młodzieży** oraz dzieł **dla osób starszych**.— Księgarnia wysyła na żądanie ilustrowany prospekt gwiazdkowy; wysyłkę zamówień z prowincyi załatwia odwrotnie. 4463 1 0

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej**. — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro. 4241 3 30

Źródła Wisły.

Wieś Wisła. Śląsk austryacki.

Górska lesista urocza miejscowość o łagodnym klimacie zimowym, zasłonięta od wiatrów północny

Hotel Pension „Piast".

Dom murowany, pokoje z piecami kaflowemi, obszerna sala jadalna, biblioteka, czasopisma, powozy do najęcia. — Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem, światłem, obsługą i opałem 4 kor. — Koleją z Krakowa 5 godzin na Trzebinię, Dziedzice, Bielsk, Goleszów i Ustroń.

Adres dla listów: Hotel Pension „Piast", Wisła, stacya Ustroń. Adres telegramów: Piast, Ustroń, Wisła. 4409 3 3

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist"**.

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w aptece „pod słońcem", Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w aptece „pod lwem" na Kleparzu; w aptece „pod jagnięciem", ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 3835 7 25

ZYGMUNT LIPSKI

w Krakowie, ul. Sławkowska 1, 3, Hotel Saski,

poleca P. T. Publiczności **NA GWIAZDKĘ** swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów ze złota, kamieni, srebra stołowego prawdziwego i chińskiego po cenach fabrycznych.

Na składzie **zegarki genewskie** z pierwszorzędnych fabryk Patek'a, Schaffhausen'a, Omega, Badolletta.

Zegary roczne z bronzu, majoliki z pierwszorzędnych fabryk francuskich. 4375 4 5

Czekolada Waniliowa Zdrowia
Pastylki własnego wyrobu

poleca

ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3854 9 0

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 80 h za 5 kg. blaszankę.

P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce. 4403 4 10

Do wydzierżawienia

restauracya i bufet

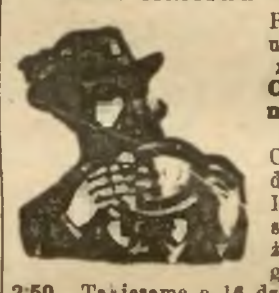
w cyrku Sarrasani

zdolnemu fachowcowi. — Wiadomość w cyrku między godz. 2—3 po południu.

Również poszukuję zdolnych i rzetelnych **kontrolorów i bileterów.** Wiadomomść w cyrku między 2—3 po południu. 4459

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką

Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

Hanns Konrad Brüx Nr 1106 (Czechy).

Bogate ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 8786 8 10

---

2 nagrody po 5000

otrzyma stanowczo ten, kto dobrze odgadnie rodzaj tych nagród i jeszcze przed wilią Bożego Narodzenia nadeśle 2 K. jako półroczną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Giełdy", Lwów. — Kto najlepsze odgadnienie napisze na przekazie, otrzyma nadto **bezpłatny kwit** abonamentowy na resztę roku 1906 i zostanie wydrukowany w najbliższym Nrze nowej gazetki „Giełda". 4440 1 2

Do wydzierżawienia

każdego czasu konsens na restauracyę, wyszynk i kawiarnię. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Grossa, Bracka 13. 4444 1 2

Pisarz prowentowy

w średnim wieku, poszukuje miejsca. **Kwiatkowski, Krowodrza 85** (pod Krakowem). 4395 2 0

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 3521 30 100

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 3779 14 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Najprzyjemniejsze podarki na Gwiazdkę

poleca

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice l. 20.

Perfumy: Trèfle du Japon, Gardenia, Ideal, Białe fiołki, Fiołki Parmeńskie.

Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.

Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.

Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.

Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. 4142 9 10

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11,000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę wysłać** wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 160 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Erstes mährisches Warenversandthaus
JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 92, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·30. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.

Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 10 15

Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

10.000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer

do obejrzenia w firmie **Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.**

Po cenie własnego kosztu

przyjmuje wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona cukiernia pod firmą **W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, Szewska 23** — chcąc w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów. 4314 9 0

NA GWIAZDKĘ ceny zniżone o 10%!

Największe źródło Podarków

w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich.

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer. 4253 6 8

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady „kasyerki" lub odpowiedniego zajęcia. **M. S.** poste restante **Dębniki** za okazaniem kwitu ins. 4446 1 8

Mleko!

Obora Katarzyna — Blich L. 5

zaraz za mostem grzegórzeckim na prawo. Sprzedaje na litry mleko prosto od krów trzy razy dziennie. Zamówienia na miejscu lub w zarządzie Hotelu saskiego w Krakowie. 4449 1 3

Bracia Albert, Ludwik i Stanisław Figlewiczowie obecnie w Ameryce przebywający poszukują ojca swego **Kazimierza Figlewicza,** z Dobczyc pochodzącego, przed kilkunastu laty zaginionego. Ktokolwiek udzielić może wiadomości, czy to o pobycie Kazimierza Figlewicza, czy też o śmierci tegoż, zechce odnieść się do **Dra Maurycego Goldberga,** adwokata krajowego **w Nowym Sączu.** 4457

Poszukują posad:

Polki int. z Król., z dosk. jęz. franc. do tow. lub opieki nad dziećmi.
Nauczycielki dypl. z jęz. fr., niem., muz. i rys.
Francuzki brév. z muz.
Niemki z egz. wyż. 4456 1 8
Fröbianki Polki, Francuzki, Niemki.
Profesorowie z dosk. poleceniami.

Biuro nauczycielskie
H. de TEISSEYRE
Kraków, ul. Basztowa 26.

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 4365 142 0

RYBY! RYBY!

żywe co dzień świeżo łowione, wielkości podług życzenia: 4455 1 2

karpie . . . . po złr. 1·— za 1 kg.
szczupaki . . . „ „ 1·35 za 1 kg.
liny . . . . . „ „ 1·25 za 1 kg.

wysyła **J. Kwastel w Podwołoczyskach.**

Para kasztanów

zaprzęgowych i wierzchowych **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u weterynarza wojskowego **J. Appelfelda w Jarosławiu** na Głęboce. 4462

Korzystną posadę

ofiaruje rozwinięte austr. Towarzystwo ubezpieczeń inteligentnym i poważnym osobom, posiadającym zdolności do pozyskania ubezpieczeń i organizacyi dla zachodniej Galicyi. 4452 1 8

Przyznaje się płacę, dyety do podróży i osobną tantyemę, a przy odpowiedniej kwalifikacyi stałe ustanowienie.

Szczegółowe oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się adresować **„Korzystna posada"** poste restante **Lwów.**

Dwie ładne realności

przedmiejskie, oraz dwie parcele **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **4390** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4390 2 8

Zachęcony przez moich P. T. odbiorców, **zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność,** że sprowadziłem **wprost z Tyflisu** świeży transport

Dywanów perskich i smyrneńskich

Pozwalam sobie przeto prosić o łaskawe zwiedzenie mego składu, co nie zobowiązuje wcale do kupna,

ul. Dietlowska l. 77.
J. Blühbaum. 4447 1 6

Już nadeszły ZABAWKI

do handlu

Stefan Porębski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2. 4112 4 0

Potaniały Wina

w Węgrzech,

z powodu tego **obniżają się** z dniem dzisiejszym ceny win od najtańszych do 2 koron o 4433 2 4

10 procent

w Magazynie

Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek, L. 34.

Poszukuje się

rentownej czynszowej kamienicy **do nabycia** przy jednej z głównych ulic w Krakowie. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość u adwokata Dra Jana Jakubowskiego w Krakowie, ul. św. Jana 18. 4362 3 3

Sprzedaż gwiazdkową

urządza 2990 30 0

Koncesyonowany Zakład

polecając następ. rzeczy:

Porcelanę, Fortepian krótki, Kandelabry, Sekretarze i Szafy inkrust. z oryginal. bronzami, Pająki z bronzu, Garnitury mah. z bronzami, Komodę mah. z bron., Obrazy, Lustra mah., Biurko mah. damskie i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych od najtańszych do najdroższych.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Tow. Wzajemnej Pomocy Ucz. Un. Jag.

sprzeda **parcelę budowlaną** przy ulicy Topolowej. Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd Tow. (Dom akademicki, ul. Jabłonowskich L. 8—10) między 2 a 4 po południu. 4414 3 4

Stosowne podarki gwiazdkowe.



Samochód
z wnętrzem zegarowem

z oryginalną figurą jadącą, z blachy pięknie lakierowany, 18 cm. długi, 12 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 0·50.** — Takisam z kołami na gumach, 2 oryginalnemi figurami jadącemi, 18 cm. długi, 13 cm. wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·25.** Takisam bardzo pięknie wykonany, 20 cm długi, 12½ wysoki, 8 cm. szeroki **złr. 1·65.** Wysyła po otrzymaniu należytości **HANNS KONRAD,** fabryka zegarów i dom wysyłkowy, **Brüx Nr 1444** (Czechy). — Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 odbitek za darmo opłacony. 4095 10 10

Pół kg. cukrów na drzewko 2 kor.

Cukry deserowe, Karmelki, Herbatniki, Pierniki

największy wybór

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka. 4450 1 3

Na święta! Wódki Łańcuckie

wyrobu rafineryi spirytusu i c. k. uprzyw. kraj. fabryki rosolisów, likierów, rumów i t. d. 4440 1 2

Eksc. Romana hr. Potockiego w Łańcucie

polecają wszystkie pierwszorzędne handle.

Cenniki gratis, opłatnie!

Biuro Techniczne Universum

S. Hałatkiewicz & J. Mieszkowski

Kraków, Podwale Nr 13.

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, zakładów fabrycznych i gospodarstw wiejskich, po najniższych cenach i najlepszej jakości.

Smary, oleje maszynowe i cylindrowe, krajowe, amerykańskie i angielskie. Pasy maszynowe skórzane i z sierści wielbłądziej. Węże gumowe i parciane. Wyroby asbestowe i gumowe. Materyały do uszczelniania maszyn. Izolacya do rur i maszyn. Pompki ręczne bardzo tanie i praktyczne. Wagi pomostowe i decymalne. Przyrządy pożarne. Siatki druciane do oparkanienia.

Próbki, cenniki, oferty odwrotnie i opłatnie. 4380 2 0



3770 7 20

Piwo St. Paulus

(Liberzecki browar i fabryka słodu, Maffersdorf, Północne Czechy).

Tylko dwa razy w roku:

na Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Pierwsze podawanie: **Na Gwiazdkę 1905**

i potrwa tylko. dopóki zapas wystarczy. — Generalne zastępstwo i wyłączna sprzedaż na Kraków

A. Hawełka

c. k. dostawca dworu. 4305 3 5

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek Nr 44 — poleca

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe za butelkę po K 1·—, 1·30, 1·50, 2·—, 3·— i wyżej.
Wina Bordeaux białe i czerwone, stołowe za butelkę po K 2·20, 2·50, 3·—, 3·60, 4·— i wyżej.
Cognac oryginalny francuski po K 5·—, 7·— i 9·— za butelkę.
Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K 2·—, 2·50, 3·—, 4·—, 6·— i 8·—. 4417 3 0

SZYMON SCHEUER

w Krakowie, ul. Grodzka 40, 4276 5 9

poleca na święta

Bieliznę gotową, krawaty, kołnierze i mankiety. Bieliznę Dra Jaegera. Parasole. Rękawiczki. Wyroby skórkowe. Perfumy Roger & Gallet z Paryża. Albumy i necesery. Kalosze praw. rosyjskie. Towary optyczne, jakoto: Lornetki, Cwikiery i okulary, Barometry i termometry. Cygarniczki bursztynowe. Kinematografy, oraz latarnie magiczne.

Handel owoców i delikatesów M. MADEJSKIEJ

poleca na sezon obecny wielki wybór **czekoladek** w ozdobnych bombonierkach, stosownych na podarki św. Mikołaja, **herbatniki** w różnych gatunkach, **pierniki, marmoladki, Tutti-Frutti, figi, bakalie** w wielkim wyborze. **Nadeszły bażanty, drób.** Wysyłki odwrotnie. 4178 5 8

NA GWIAZDKĘ

poleca towary po cenach bez konkurencyi:

Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rekawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
Bižuterya francuska, spinki, szpilki i t. p. 4351 4 5

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.



Szymon SCHEUER

w Krakowie, ul. Grodzka 40,

poleca:

Instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju. 4277 4 10

Arystony, Symphoniony, Mandoliny, Cytry, Harmonie i t. d.



R. Ditmar, Kraków

Rynek 13 — poleca:

Lampy do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.

Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające (system najpewniejszy).

Piece naftowe bez rur i komina. Kuchnie naftowe i spirytusowe.

Naftę nieeksplodującą salonową. W abonamencie (na kupony) jak zwykle taniej.

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach balonach uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

Ceny tanie! 3490 18 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.